

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH  
STAREGO I NOWEGO ZAKONU

TOM I

REPRINT

Wydawnictwo WAM  
Kraków 2015

© Wydawnictwo WAM, 2015

**Reprint**

*ŻYWOTY ŚWIĘTYCH STAREGO I NOWEGO ZAKONU  
NA KAŻDY DZIEŃ PRZEZ CAŁY ROK. T. I.*

Nakład i druk Bolesława Maurycego Wolfa  
Petersburg 1862

Wydano nakładem  
ks. prałata Wacława Wołodkowicza  
i Tadeusza Radjusza

Książka objęta Honorowym Patronatem  
Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie



Ambasada  
Rzeczypospolitej Polskiej  
w Wilnie

ISBN 978-83-277-1034-5

WYDAWNICTWO WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 KRAKÓW  
tel.: 12 62 93 200 • faks: 12 42 95 003  
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl  
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY  
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496  
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl


KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA  
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447  
faks 12 62 93 261  
e.wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa: GRAFARTI • Łódź

Ludwik Grzebień SJ

## KS. PIOTR SKARGA SJ i JEGO ŻYWOTY ŚWIĘTYCH

### Wprowadzenie

siążd Piotr Skarga należy do najbardziej znanych i cenionych postaci naszej narodowej historii. Jego legenda trwa już ponad cztery wieki. W tym czasie ukazało się setki publikacji naukowych i popularno-naukowych, broszur oraz większych artykułów, dotyczących jego życia i wielostronnej działalności. W publikacjach tych zostały omówione szczegółowo niemal wszystkie aspekty jego życia i działalności, w tym również jego pisma, jak też została określona jego piękna sylwetka duchowa. Żadna osoba w Polsce (nawet królowie) nie posiadają tak bogatej i tak dokładnej analizy życia i działalności, jak królewski kaznodzieja ks. Piotr Skarga.

Wiele miejsca w opracowaniach dotyczących ks. Skargi poświęcano jego *Żywotom świętych*, opierając się przede wszystkim na wstępach autorskich, a później, po jego śmierci, również na prezentacjach dzieła, pisanych przez kolejnych wydawców, a więc dostosowanych do aktualnej sytuacji religijnej i narodowej, co szczególnie widoczne było podczas zaborów.

Oceniając *Żywoty świętych* jedni autorzy mieli na względzie głównie religijne znaczenie dzieła, inni zaś podkreślali jego znaczenie w podtrzymaniu ducha narodowego, zwłaszcza w czasie niewoli, inni w końcu patrzyli na nie niemal wyłącznie pod względem językowym, upatrując w nich arcydzieło polskiej literatury lub też przeciwnie – niewielkiej wartości dzieło translatorskie. Oceny te były przeważnie wycinkowe, jednostronne i nie zajmowały się ani założeniami ideowymi autora, ani strukturą dzieła, czy jego doskonaleniem w ciągu trzech dziesięcioleci (1579-1610), czy też źródłami, na których się autor opierał, czy w końcu recepcją księgi w różnych okresach dziejowych i w różnych środowiskach społecznych. Często te uproszczone oceny sprowadzały się do płytkiej pochwały lub też do krytyki dzieła, brakowało zaś opinii wyważonych, chłodnych i obiektywnych.

Pierwszą obszerniejszą naukową prezentację *Żywotów świętych* jako publikacji oraz jej społeczne oddziaływanie poprzez wieki przedstawił historyk kultury Henryk Barycz w studium: *Z dziejów jednej książki*,

dając wiele przykładów wpływu dzieła na losy wielkich ludzi nauki, kultury i sztuki<sup>1</sup>. Historycy zauważyli i docenili znaczenie *Żywotów świętych* szczególnie w okresie zaborów oraz ich wpływ na podtrzymanie ducha i języka narodowego. To właśnie w okresie zaborów wydawcy zadbali, by wydania *Żywotów Skargi* stały się dostępne dla jak najszerszego kręgu odbiorców, w tym dla prostego ludu, a zatem by drukowane były w niewielkich formatach i możliwie tanie. *Żywoty świętych* w tym czasie masowo zawitały również do rodzin polskiego Śląska.

Jerzy Starnawski z kolei ukazał, jak *Żywoty świętych* Skargi, obok innych jego dzieł, przyczyniły się do powstania swoistej legendy narodowej jezuity jako Sługi Bożego a zarazem jednego z głównych twórców pięknego języka polskiego<sup>2</sup>. Najlepszego zestawienia i podsumowania najważniejszych opinii, zarówno pozytywnych jak i negatywnych, historyków literatury dokonał w swoim studium bollandysta Henryk Fros<sup>3</sup>.

Dopiero za naszych czasów zaczęły ukazywać się obszernie i gruntowne studia naukowe, i choć dotyczyły tylko wybranych aspektów *Żywotów świętych*, niemniej posunęły do przodu badania nad tym wyjątkowym dziełem. Dokonały tego w swoich naukowych studiach przede wszystkim Anna Kapuścińska i Katarzyna Kiszkiwiak<sup>4</sup>. Rozprawy takie stanowią ważny krok do stworzenia w miarę pełnej syntezy hagiograficznej postaci i dzieła ks. Skargi.

Niezwykle cenne okazały się studia na temat źródeł, na których oparł się ks. Skarga przy pisaniu *Żywotów Świętych*. Rozpoczął je na początku lat 90-tych XX wieku wspomniany Henryk Fros, ale niemal do perfekcji doprowadził już w początkach XXI wieku Andrea Ceccherelli, dając tym samym doskonały ogląd całego warsztatu pisarskiego naszego autora, mistrza pióra, podkreślając też, jak ten warsztat był przez niego ustawicznie doskonalony i wykorzystywany<sup>5</sup>.

Pojawiło się też w ostatnim czasie kilka cennych studiów na temat recepcji i wpływu *Żywotów świętych* na literaturę krajów ościennych,

<sup>1</sup> H. Barycz, *Z dziejów jednej książki*. W: Tenże: *Z epoki renesansu, reformacji i baroku*. Warszawa 1971, s. 652-676.

<sup>2</sup> J. Starnawski, *Piotr Skarga w legendzie wieków*. W: Tenże, *Pisarze jezuitcy w Polsce (wiek XVI-XIX)*. Studia i materiały. Kraków 2007, s. 93-135.

<sup>3</sup> H. Fros, „*Żywoty świętych*” Skargi w ogniu krytyk. W: *Fermentum massae mundi*. Jackowi Woźniakowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin. Warszawa 1990, s. 312-318.

<sup>4</sup> A. Kapuścińska, „*Żywoty świętych*” Piotra Skargi. *Hagiografia – parenetyka – duchowość*. Szczecin 2008, Uniw. Szczeciński, ss. 241; K. Kiszkiwiak, *W kręgu topiki hagiograficznej*. „*Żywoty świętych*” Piotra Skargi. Kraków 2008, ss. 349.

<sup>5</sup> H. Fros, *Źródła „Żywotów Świętych” Piotra Skargi*. „*Pamiętnik Literacki*” 82 (1991), nr 3, s. 172-194; A. Ceccherelli, *Od Suriusa do Skargi*. *Studium porównawcze o „Żywotach świętych”*. Izabelin 2003, ss. 286.

szczególnie Rusi i Czech, gdzie *Żywoty* uważano za swoistą „Złotą Legendę” krajów słowiańskich.

Wydając obecnie reprint *Żywotów* z wydania petersburskiego, pragniemy poprzedzić go prezentacją osoby pisarza, opisem warunków i okoliczności powstania dzieła, jego założeniami ideologicznymi, czyli celami, jakimi się autor kierował, prezentacją olbrzymiego warsztatu pisarskiego tłumacza, wyliczeniem jego kolejnych edycji, w końcu odbiorem społecznym w ciągu wieków.

Wybraliśmy wydanie petersburskie z 1862 roku. Jest ono bezpośrednio przedrukiem wydania wiedeńskiego z 1843 roku, a pośrednio z wydania wileńskiego z 1780 roku. Jest więc w miarę wierne, choć posiada już kilka żywotów innego, niż Skargi, autorstwa; jest łatwe w czytaniu oraz zostało wydane w dość estetycznej szacie.

## 2. *Curriculum vitae* Piotra Skargi



siądz Piotr Skarga tworzył, czuwał nad drukiem, a potem poprawiał i uzupełniał *Żywoty świętych* na marginesie swoich licznych zajęć religijnych, politycznych, społecznych i kulturalnych. Trzeba o tym pamiętać przy ocenie dzieła. Jego bardzo różnorodna działalność i obfitość pism nie da się streścić na kilku zaledwie stronach. Nawet najlepsza biografia królewskiego kaznodziei pióra Janusza Tazbira nie uwzględni wszystkich aspektów życia i działalności jezuitę, i zgodnie z tytułem kładzie główny nacisk na sprawy polityczne i wyznaniowe przełomu XVI i XVII wieku. Forma życiorysu w postaci *Curriculum vitae* wydaje się więc w naszym wprowadzeniu najbardziej logiczna i praktyczna<sup>6</sup>.

### Młodość i pierwsze lata w zakonie

Piotr Skarga urodził się 2 lutego 1536 roku na folwarku (majątku) koło Grójca, na Mazowszu, jako najmłodszy syn Michała i Anny z domu Świątek. W 1544 roku stracił matkę, a w 1548 roku również i ojca. Szkołę parafialną ukończył w Grójcu i 1 stycznia 1552 roku zapisał się na Akademię Krakowską, w której w 1555 roku uzyskał na Wydziale Filozoficznym tytuł bakałarza. W czerwcu 1555 roku objął kierownictwo szkoły parafialnej przy kolegiacie św. Jana w Warszawie. W październiku

---

<sup>6</sup> W biografii wykorzystano przede wszystkim następujące prace: S. Bednarski, *Stanisław Warszawicki*, Kraków 1939 (druk pracy przerwany wojną); L. Piechnik, *Początki Akademii Wileńskiej (1569-1600)*, Rzym 1984; *Listy ks. Piotra Skargi T.J. z lat 1566-1610*, wyd. Jan Sygański. Kraków 1912; J. Sygański, *Działalność ks. Piotra Skargi T.J. na tle jego listów, 1566-1610. Szkic historyczny*, Kraków 1912; J. Tazbir, *Piotr Skarga, szermierz kontrreformacji*. Wyd. 2, Warszawa 1983.

1557 roku został wychowawcą Jana Tęczyńskiego, z którym wyjechał w 1560 roku do Wiednia, gdzie zetknął się z zakonem jezuitów. W 1562 roku, po powrocie do kraju, przebywał na dworze biskupa kujawskiego Jakuba Uchańskiego, a następnie biskupa Jana Tarły.

W 1563 roku przyjął święcenia niższe i objął probostwo w Rohatyniu na Rusi Czerwonej, z którego zrezygnował w grudniu 1564 roku z racji objęcia kanonii we Lwowie. W 1564 roku przyjął prawdopodobnie we Lwowie z rąk biskupa Jana Tarły święcenia kapłańskie, w maju tegoż roku został kanonikiem lwowskim, a w marcu 1565 roku również kanclerzem lwowskiej kapituły. Poświęcał wiele czasu posłudze biednym i chorym. W kwietniu 1567 roku po krótkim pobycie jako kapelan w Gorliczynie na dworze Jana Krzysztofa Tarnowskiego, powrócił do Lwowa na urząd kaznodziei katedralnego, ale w październiku 1568 roku wyjechał do Wiednia, a następnie do Rzymu.

Dnia 2 lutego 1569 roku wstąpił w Rzymie do Towarzystwa Jezusowego i odbył nowicjat przy kościele św. Andrzeja, a następnie uzupełniał studia teologiczne w Collegium Romanum, wynosząc znajomość pism Ojców Kościoła, opanowanie klasycznej łaciny oraz poznanie włoskich instytucji dobroczynnych. Od czerwca 1570 roku, a więc pod koniec swego pobytu w Rzymie, pełnił obowiązki pierwszego penitencjarza nacji polskiej w Bazylice Św. Piotra. W maju 1571 roku, po powrocie do kraju, objął stanowisko kaznodziei i nauczyciela w szkołach jezuickich w Pułtusku. W początkach 1573 roku załatwił w Jarosławiu fundację nowego kolegium jezuickiego, skąd udał się do Wilna na stanowisko kaznodziei i pomocnika ks. rektora Stanisława Warszewickiego. Mimo okresu zimowego, przybył konno około 4 marca do stolicy Litwy, gdzie istniało wielkie kolegium jezuickie, liczące 30 osób i było największym katolickim ośrodkiem szkolnym w tej części Europy.

## Okres wileński

Pobyt ks. Piotra Skargi w Wilnie należał do najbardziej owocnych okresów jego życia. Skarga przybywał na Litwę jako ceniony w przeszłości kanonik lwowski, ale w zakonie miał dopiero stopień księdza „scholastyka”, który musiał zdać wszystkie egzaminy z teologii, odbyć praktyki zakonne i złożyć ostatnie śluby. Ważnym zadaniem kolegium wileńskiego, obok kaznodziejstwa, była polemika katolicka, której ks. Skarga miał poświęcić szczególnie wiele uwagi. Już w pierwszym liście z Wilna, skierowanym do prowincjała Wawrzyńca Maggio, opisywał on bardzo sugestywnie i z przejęciem stan Kościoła na Litwie, podkreślał aktywną rolę innowierców oraz dużą odległość wiernych od kościołów katolickich, co nie pozwalało na owocne prowadzenie duszpasterstwa.

Dzieje Kościoła na Litwie zależały głównie od wielkich rodów, Chodkiewiczów i Radziwiłłów, które należało zjednać dla Kościoła



i zakonu. Wiele wysiłku poświęcił temu zadaniu ks. Warszewicki, ale dopiero po przybyciu ks. Skargi, proces powrotu do Kościoła przedstawicieli wielkich rodów został przyspieszony. Tak dzięki zabiegom Warszewickiego i pomocy Skargi 2 czerwca 1573 roku Jerzy Radziwiłł z kilku dworzanami złożył na ręce Warszewickiego wyznanie wiary. Obok głoszenia kazań Skarga przystąpił też w 1573 roku do połączenia nauczania z praktyczną działalnością Kościoła. Ważnej obronie kultu Eucharystii miało służyć założone przez niego przy kościele św. Jana bractwo Przenajśw. Sakramentu i Miłosierdzia, którego celem miało być nawracanie innowierców, zbieranie jałmużny, opieka nad ubogimi i chorymi, zwalczanie pijaństwa i rozpusty. Równocześnie z jego inicjatywy powstał w Wilnie tzw. „Bank Pobożnych”, udzielający bezprocentowych pożyczek pod zastaw.

Doceniając wielką rolę słowa drukowanego – książek i broszur, po przybyciu do Wilna Skarga wziął udział w naradzie, podczas której narysowano plan pisarski i wydawniczy jezuitów polskich. W lipcu 1573 roku Warszewicki przedstawił generałowi Everardowi Mercurianowi konieczność wydania po polsku żywotów świętych, a także przygotowanie wydania polskiego tłumaczenia Pisma św. Uznano, że dzieł tych mogliby dokonać głównie: Warszewicki, Skarga i Wujek. Idea wydania żywotów świętych pozostała w planach pisarskich jezuitów na razie odłożona, z braku odpowiedniego autora, ale ks. Skarga miał ją na uwadze i niewątpliwie do zadania tego się przygotowywał.

Kiedy rektor Warszewicki wyjechał 7 czerwca 1574 roku z polecenia papieża Grzegorza XIII do Szwecji, na dwór Katarzyny Jagiellonki, Skarga został mianowany wicerektorem kolegium. Na ten okres przypadły ważne wydarzenia polityczne, jak *interregnum* po śmierci 7 lipca 1572 roku króla Zygmunta Augusta i wybór Henryka Walezego na jego następcę, a potem drugie bezkrólewie spowodowane jego ucieczką (18/19 VI 1574). Kiedy Warszewicki wrócił ze Szwecji 4 grudnia, ks. Skarga zwolniony z obowiązków wicerektora, swobodniej poświęcał się głoszeniu kazań. Biskup wileński oddał w tym czasie jezuitom na stałe dobrze uposażoną ambonę w katedrze. Ks. Skarga obejmując to stanowisko nie mógł już głosić kazań w kościele św. Jana, który obsługiwał odtąd głównie Warszewicki. Miał jednak większy wpływ na kapitułę i duchowieństwo, a także na szlachtę, która z okazji różnych zjazdów brała udział w katedralnych nabożeństwach.

Skarga zacieśniał przyjaźń z Radziwiłłami, szczególnie z Mikołajem Krzysztofem („Sierotką”), marszałkiem nadwornym litewskim, który w 1574 roku stał się rzecznikiem katolików na Litwie. Młodszych braci swoich: Stanisława, Alberta i Jerzego nakłonił do porzucenia schizmy, pomimo perswazji stryja Mikołaja Radziwiłła („Rudego”), wojewody wileńskiego i otaczających go kalwinów. Za staraniem Skargi porzucili też prawosławie m.in. Benedykt Woyna (1574), przyszły biskup wileński, i Katarzyna z Tęczyńskich Słucka, wdowa po księciu Jerzym.

Wiele rozgłosu i sławy przyniósł w tym roku Skardze incydent, jaki wydarzył się 30 września, w czasie którego niejaki Albert Ślepowroński w odwecie za kazanie o heretykach, najechał na Skargę konno, znievažył go i wyciągnawszy szablę groził nawet śmiercią. Wojewoda oddał sługę pod sąd biskupi, ale Skarga uprosił u biskupa lżejszą karę, a winowajca przeprosił publicznie Skargę. Wydarzenie to obiegło kraj i wślawiło Skargę.

Na terenie Litwy działali dwaj wybitni kalwiniści: Andrzej Wolan, pisarz, sekretarz królewski i poseł na sejm, oraz uczony Szymon Budny. Drukowali oni swoje dzieła na zamku łoskim Jana Kiszki, krajczego litewskiego. Wiadomo było, że Skarga prowadził prywatną korespondencję z Wolanem i chciał go zjednać dla Kościoła katolickiego, ale ten odpowiedział jezuitcie publicznie dziełem: *Vera et orthodoxa veteris Ecclesiae sententia de Coena Domini ad Petrum Scarga* (Łosci 1574), dedykowanym biskupowi Protasewiczowi, należało więc odpowiedzieć, tym bardziej, że biskup potępił dzieło 1 sierpnia 1574 roku.

We wrześniu 1574 roku Skarga donosił prowincjałowi Sunyerowi, że napisał po polsku książkę „de schismate” (*O schizmie*), którą dedykował pewnemu Rusinowi. Dzieło to następnie posłał samowolnie wójt wileński Rotundus Milenius (Mieleski) do druku, ale Skarga był przeciwny przenoszeniu polemiki na forum publiczne. Jego dziełko *O jedności Kościoła Bożego* ukazało się dopiero w 1577 roku.

Ks. Skarga jako konsultor (doradca rektora) zwracał baczną uwagę generałowi zakonu na brak księży, duże odległości do opustoszałych parafii, w których mogło pracować zaledwie trzech księży jezuitów: rektor (Warszewicki), kaznodzieja (Skarga) i spowiednik (Stanisław Rozrażewski); w tej sytuacji nie można było myśleć o systematycznych misjach, a „wilki owce zjadają” – pisał Skarga do generała zakonu Ewerrarda Mercuriana.

Innowiercy chętnie chodzili na kazania Skargi, które miały być niekiedy dosyć ostre, a nawet gwałtowne, w 1575 roku Mikołaj Radziwiłł „Rudy” interweniował więc u biskupa Protasewicza w sprawie wyrażania się Skargi o heretykach. Natomiast Jerzy Radziwiłł, książę na Ołyce, miał zostać biskupem koadiutorem i potrzebował studiów. Odprawił więc rekolekcje pod kierunkiem Skargi i wybrał się do Rzymu, a Skarga polecał go generałowi zakonu jako człowieka pełnego zalet ducha, mającego zdolność rządzenia, znającego filozofię, potrzebującego jednak studiów z teologii i prawa kanonicznego. Radził jednak generałowi, by ten wyznaczył mu surowego i mądrego opiekuna. 4 lutego 1575 roku Mikołaj Krzysztof Radziwiłł wezwał Warszewickiego i Skargę do pałacu, gdzie przebywali najmłodszy książęta Stanisław i Albert. Alberta przyjął do Kościoła Warszewicki, a Stanisława Skarga. Potem uczono ich zasad wiary katolickiej. Ostatecznie 31 marca 1575 roku w Wielki Czwartek czterech braci Radziwiłłów przystąpiło do Komunii św., a ich śladem poszli inni.



W 1575 roku Mikołaj Krzysztof Radziwiłł przeniósł swoją drukarnię z Brześcia do Wilna i oddał ją na użytek jezuickiego kolegium. Do roku 1584 roku ks. Skarga opublikował w niej sześć swoich utworów i tłumaczeń.

Ks. Skarga z głębokim zaniepokojeniem obserwował przedłużające się bezkrólewie po ucieczce Walezego. Rozdwojoną zaś w pierwszym okresie elekcję, kiedy Litwa opowiedziała się za Maksymilianem, przeciwko Batoremu, opatrzył swój list z 27 lutego 1576 roku pesymistycznym komentarzem. Bał się odpadnięcia Wielkiego Księstwa, które mogło się dostać pod panowanie cesarza, a co gorsze pod panowanie Moskwy. Ostatecznie wybrano 14 grudnia 1575 roku króla Stefana Batorego, jednak bez zgody Litwinów. Skarga należał do pierwszych jezuitów wyrażających swą radość z wyboru Batorego. Po śmierci cesarza Maksymiliana i uznaniu króla Batorego przez papieża, również pozostali jezuici, przekonani przez Skargę, który liczył na Batorego w religijnym odrodzeniu Litwy, przesłali nowemu królowi w czerwcu 1577 roku wyrazy posłuszeństwa. Król odpowiedział jezuitom, szczególnie zaś Skardze, niezwłocznie i z wielką hojnością.

W 1576 roku Skarga rozpoczął w Wilnie działalność pisarską z zakresu polemiki religijnej. Poruszał najbardziej aktualne problemy podejmowane przez jego przyjaciela Fryderyka Bartscha w wykładach szkolnych w Braniewie: Komunii św. pod jedną lub dwoma postaciami, realnej obecności Chrystusa w Eucharystii, obcowania świętych, tradycji, prymatu papieża oraz dogmatu o Św. Trójcy. Gdy w 1574 roku ukazała się publikacja Wolana *Vera et orthodoxa*, pierwszy odpowiedział na nią Francisco Turrianus w książce *Contra Andream Volanum* (Florencja 1575). W liście do generała Merkuriana z 4 maja 1575 roku chwalił Skargę Turriana, ale dodawał, że Wolan nie powinien uważać, że Skarga zasłania się teologami rzymskimi, bo to przynosi mu tylko zaszczyt, więc należy wydać również osobne dzieło w kraju, tym bardziej, że swą dedykacją Wolan obraził biskupa.

Gdy Skarga otrzymał egzemplarz dzieła Turriana, jego własna replika przeciw Wolanowi była już w druku. Było to dzieło *Pro sanctissima Eucharistia* (Wilno 1576), pierwsza publikacja drukarni wileńskiej. Skarga rozesłał ją dostojnikom oraz Wolanowi. Obie odpowiedzi znacząco się różniły. Dzieło Turriana było erudycyjne i gruntowne, odpowiedź Skargi – bardziej przystępna dla przeciętnego odbiorcy i dopasowana do litewskich realiów. Sam wydawał książkę w Wilnie, bo drukarnia wileńska nie drukowała dotąd przeciw innowiercom.

Szczególnie dużo czasu pochłaniała Skardze praca nad pisaniem, redagowaniem i drukowaniem *Żywotów świętych*. Już w kwietniu 1577 roku pisał do generała zakonu, że z polecenia prowincjała pisze *Żywoty świętych* na podstawie Suriusza i Lippomaniego, których nakład wyjdzie kosztem Radziwiłła. Podobnie o pisaniu i druku fragmentów *Żywotów* pisał w październiku tegoż roku. A zatem Skarga pracował

nad *Żywotami* przynajmniej od 1577 roku, ale był do tego zadania już dobrze przygotowany i w literaturze hagiograficznej rozeznany.

W 1577 roku ukazała się w Wilnie z polecenia prowincjała książka Skargi *O jedności Kościoła Bożego*. Wyrastała ona z kazań Skargi głoszonych w Wilnie na temat relacji Kościoła katolickiego i prawosławnego. Była to pierwsza książka Skargi po polsku, a druga w kolejności jego publikacja. Nawiązywał w niej do kwestii liturgicznych i obyczajowych Rusi, ale i Litwy. Książka okazała się bardzo aktualna, w tym samym roku powstało bowiem Kolegium Greckie w Rzymie i wyszło propagandowe dzieło o unii florenckiej (z 1439 roku), a papież nawiązał bliższe stosunki z patriarchą carogrodzkim. Dzieło kładło nacisk na prymat papieża, naukę o Kościele i genezę rozłamu. Była to pierwsza książka w ogóle o unii skierowana do Rusinów.

W 1578 roku Skarga jako konsultor kolegium niepokoił się coraz bardziej koadiutorem wileńskim, który wrócił z Rzymu, ale planował pielgrzymować do Compostelli, a po powrocie z Hiszpanii chciał wstąpić do Towarzystwa, o czym opowiadał wielu ludziom, ale – zdaniem Skargi – nie może być przyjęty do Towarzystwa dla dobra Kościoła, bo nie nadaje się do zakonu. Jego talenta nie są potrzebne w zakonie, by z tego powodu porzucać biskupstwo, Jerzy nie ma też większej chęci do nauki. Długi swoje nie do końca spłacił, a pozostawiał już niektóre majątki.

Z chwilą otwarcia Wydziału Teologicznego w 1578 roku liczba profesorów teologii wzrosła do czterech, dwóch wykładało teologię scholastyczną, jeden Pismo św. i jeden język hebrajski. Batory w czasie pobytu we Lwowie 7 lipca 1578 roku na prośbę biskupa Protasewicza podniósł szkołę jezuicką w Wilnie do rangi Akademii, ale akt fundacji zatwierdził w Wilnie dopiero 1 kwietnia 1579 roku. Opóźnienie wynikało z powodu oporu senatorów litewskich, z Mikołajem Radziwiłłem („Rudym”) na czele, którzy starali się nie dopuścić do przyłożenia pieczęci Wielkiego Księstwa Litewskiego, dopiero wiosną 1579 roku dyplom został opatrzony wielką pieczęcią litewską i podpisami obydwu kanclerzy: Mikołaja Radziwiłła „Rudego” (litewskiego) i Jana Zamoyckiego (koronnego) oraz licznych senatorów. Gdy wszystkie formalności w kraju zostały załatwione, zwrócił się biskup Protasewicz 26 lipca 1579 roku z oficjalną prośbą do Stolicy Apostolskiej o zatwierdzenie królewskiego przywileju. 30 października 1579 roku papież Grzegorz XIII wydał bullę, którą podnosił kolegium do rangi uniwersytetu. Wilno stało się drugą po *Collegium Romanum* uczelnią przygotowującą profesorów-jezuitów do wykładów na wyższych uczelniach. Uroczyste otwarcie akademii przewidziano na początek września 1580 roku. Dla Wilna otwierały się nowe perspektywy, tym bardziej, że pierwszym rektorem Akademii Wileńskiej został pierwszego sierpnia 1579 roku człowiek o niekwestionowanym autorytecie ks. Piotr Skarga.

## Rektor Akademii Wileńskiej

Ks. Skarga jako rektor nawet w tym ważnym dla niego roku w listach do generała prawie nie poruszał spraw szkolnych. Był zajęty wielu innymi sprawami. Wspominał o nich tylko marginesowo, miał jednak duży autorytet w środowisku akademickim. Doceniał wagę szkoły. Nie miał jednak czasu na kierowanie Akademią. W marcu 1579 roku król Stefan przebywał w Wilnie co najmniej dwukrotnie. Urządzono specjalne uroczystości. Zdaniem niektórych badaczy w przygotowywaniu ich brał czynny udział Skarga, pisząc odpowiednie teksty powitalne.

W 1579 roku ukazało się pierwsze wydanie najpopularniejszej książki Skargi – *Żywotów świętych*, przygotowywał je i doglądał jego druku przez wiele miesięcy, by w końcu doczekać się owocu swej mozolnej pracy. Mikołaj Radziwiłł wykazał się wyjątkową hojnością i wydał ponad 1000 florenów na ich druk. Podstawowym zajęciem Skargi pozostawało nadal kaznodziejstwo. Król obecny w Wilnie (na Zwiastowanie NMP), był obecny w kolegium i w refektarzu, zwiedzał pokoje, słuchał kazania Skargi i polecił je wydrukować, więc kaznodzieja wysłał rękopis do aprobaty. Niewątpliwie Skarga kolekcjonował już w Wilnie swoje kazania, ale wydał je dopiero wiele później w Krakowie. Szczególną okazję dawały Skardze pogrzeby w katedrze wileńskiej. Na pogrzebie Katarzyny z Ostrogskich Radziwiłłowej, drugiej żony Krzysztofa Mikołaja Radziwiłła, 5 grudnia 1579 roku, w obecności wielu ludzi, w tym Andrzeja Wolana i innych różnowierców mówił wiele przeciw herezjom.

Ciągle ożywioną działalność prowadził Andrzej Wolan. Pracę nad repliką przeciwko Skardze rozpoczął on już w lipcu 1576 roku. Trzy lata później, w 1579 roku ogłosił *Defensio verae orthodoxae veterisque in Ecclesia sententiae de sacramento Corporis et Sanguinis Domini* (Łosk 1579), zadedykowaną Batoremu. Na razie Wolan tej książki nie rozprowadzał, czekając na wyprawę króla na Moskwę. Possevin zdobył jednak jej egzemplarz i odpowiedział w obszernym opublikowanym później liście do króla *Epistola ad Stephanum* (Ingolstadt 1583). Oburzony zaś król kazał Wolana pociągnąć do odpowiedzialności.

Swoją baczną uwagę zwrócił ks. Skarga na księstwo słuckie, w dużym stopniu prawosławne, w którym panował Jerzy Olelkowicz. Po jego śmierci pozostała Katarzyna z Tęczyńskich, do której pisał, a zapewne i odwiedzał Skarga. Księżna chwiała się w wierze, przyjmowała Komunię pod dwiema postaciami, ale dwóch młodszych synów Szymona i Aleksandra obiecała wysłać do Rzymu; proponowała też kształcić swoim kosztem kandydatów do kapłaństwa w seminariach w Braniewie i Wilnie. Po zdobyciu Połocka 29 sierpnia 1579 roku, pisał król następnego dnia wraz z Janem Zamoyskim do Skargi, aby z kilku jezuitami przybył co prędzej do Połocka w sprawie fundacji kolegium. Król wrócił do Wilna 4 października 1579 roku.

W 1580 roku nastąpiło uroczyste otwarcie Akademii, stanowiącej załączek późniejszego uniwersytetu. Skarga w tym samym czasie został włączony w całą działalność kontrreformacyjną króla Batorego. Monarcha ten sam zwiedzał kościoły litewskie i dyskutował o Kościele, w tym również ze Skargą, jemu też polecał sprawy kościołów i szkół, szczególnie w Połocku, gdzie Skarga powinien jak najprędzej wprowadzić księży. Wiele czasu i zabiegów poświęcił Skarga w 1580 roku właśnie sprawie Połocka. Miasto to nie najlepiej przyjęło jezuitów, wojewoda kalwin Mikołaj Dorohostajski i władca prawosławny Teofan Rypiński mocno się jezuitom sprzeciwiali. Była też opozycja szlachecka i inne trudności. W liście do Franciszka Sunyera, prowincjała, Skarga opisał dokładnie drogę z Wilna do Połocka. Dzięki pomocy katolika Franciszka Żuka, Skarga wprowadził księży 30 czerwca 1580 roku do zamku połockiego i przejął cerkiew św. Piotra i Pawła. 2 lipca urządził pierwsze nabożeństwo. Opuścił Połock 21 lipca i dotarł do króla przebywającego nad Dźwiną 23 lipca, gdzie król zlecił mu kazania i prowadził rozmowy o przyszłości kolegium połockiego. 26 lipca Skarga dotarł znów do zamku połockiego; do Wilna odjechał 28 lipca, a dotarł 3 sierpnia. Na uposażenie kolegium połockiego przeznaczył król dobra Spas (72 wsie i folwarki), niestety rozdrapanych częściowo przez okoliczną szlachtę. Przy wielu zajęciach i podróżach Skarga nie zapominał o pracy duszpasterskiej i jako kaznodzieja w katedrze wileńskiej zyskiwał coraz bardziej znaczący rozgłos; tylko w roku 1580 miał skłonić do przyjęcia katolicyzmu 40 różnowierców i 24 prawosławnych.

Według relacji Skargi z 2 sierpnia 1581 roku odbył się ingres Jerzego Radziwiłła do katedry, następnego dnia uczniowie uczcili go wierszami i mowami. Skarga szanował biskupa Radziwiłła, ale ten nie miał jeszcze święceń wyższych, dopiero 28 maja 1582 roku otrzymał je w Rydze. Sakrę biskupią przyjął w Wilnie 28 grudnia 1583 roku z rąk nuncjusza Bolognetiego. W 1581 roku założył zgodnie z soborem i uposażył seminarium duchowne, którego klerycy studiowali w Akademii. Przybywały więc nowe instytucje szkolne i majątki, którymi rektor Akademii ks. Skarga musiał się zajmować.

Miał też Skarga inne strapienia. W Wilnie nastąpiły ataki studentów Akademii na zbory, a powiadomiony o tym Batory, wydał 26 września 1581 roku surowy mandat do namiestnika wileńskiego Jana Abrahamowicza, w którym potępił zarówno biskupa jak i studentów, stwierdzając, iż poprzysiągł przestrzegania konfederacji warszawskiej. Nie można używać przemocy – twierdził – dla celów wiary. Wydał też Mikołajowi „Rudemu” przywilej na zbudowanie nowego zboru. Skarga wygłaszając „bojowe” kazanie w katedrze wileńskiej 27 września 1581 roku nie znał jeszcze stanowiska króla.

W sprawie religijnej i dyplomatycznej misji Antoniego Possevino miał Skarga swoje odmienne zdanie. W specjalnym liście do generała zakonu, z maja 1581 roku, pisał, że „brudne i występne życie” Iwana



Groźnego nie rokuje żadnej nadziei na nawrócenie cara oraz jego państwa. Brzydzi się on bowiem katolikami, a jeśli nawet przymuszony orężem poczyni jakieś obietnice, to i tak ich nie dotrzyma. Stąd też niedobrze się stało, iż Possevino pojechał w tej sprawie do Moskwy. Jego legacja nie przyniesie bowiem żadnych wyników. Przewidywania Skargi w dużym stopniu się sprawdziły.

Przy poparciu Skargi Wilno urastało w tym czasie do czołowych ośrodków wydawnictw polemicznych. W tym też roku otwarło się dla Skargi nowe pole działania. W liście do generała zakonu pisał już w maju o kolegium jezuickim w Rydze. Zapowiadał, że król 15 czerwca ma przybyć do Wilna, a potem uda się do Livonii (Inflant) i zaprosił tam Skargę. W następnym liście Skarga donosił generałowi, że przybył do Dżisny, pod Połockiem, gdzie spotkał króla, który poważnie pertraktował o fundacji kolegium połockiego. Po skończeniu wojny król chciał udać się do Inflant, gdzie zamierzał fundować kolegia w Rydze, Dorpacie i Narwi. Zaprosił tam również Skargę.

W kolejnym liście z początków sierpnia 1581 roku przesyłał Skarga punkta przyszłej fundacji kolegium w Połocku, omawianej z królem. Potem wrócił z Połocka. Był 20 lipca w obozie króla, gdzie znów omawiał sprawę kolegium połockiego. Nie zapomniał też w liście o kolegium w Wilnie. Potrzeba tam było dobrego teologa, bo Garcias Alabiano już nie domagał. Nie było też dobrego prefekta studiów i prefekta duchownego, a ponieważ sam objął urząd rektora 1 sierpnia 1579 roku, to zapowiedział, że po upływie trzeciego roku kadencji będzie prosił o zmianę. Nie miał bowiem czasu dla siebie, bo studia, pisanie i kazania zupełnie go pochłaniały.

Po rozejmie z Moskwą w Jamie Zapolskim 15 stycznia 1582 roku Inflanty wróciły do Polski. Zanim król odjechał do Inflant Skarga urządził mu w Wilnie triumfalny obchód 4 lutego 1582 roku. Pokazano sceniczne przedstawienie w formie dialogu *De pace* (o pokoju), w udekorowanym kościele katedralnym w obecności króla i senatorów. Skarga pisywał wierszyki do tych przedstawień, w których obok dialogów, przeplatanych muzyką i śpiewem, miały miejsce również krótkie deklamacje. W 1582 roku otwarto w Wilnie Seminarium Diecezjalne dla 12 kleryków, założone przez biskupa Jerzego Radziwiłła, a uposażone również przez króla. Mieściło się początkowo w pałacu biskupim. Prowadzili je jezuici, ale nadzór posiadała też kapituła wileńska.

Po odzyskaniu Inflant 12 marca 1582 roku król odbył wjazd do miasta Rygi, za którym trzy dni później podążył i Skarga, który ogłosił ryżanom, protestantom, że pierwszym jego celem będzie przywrócenie katolickiej wiary. Uroczystości Wielkiego Tygodnia urządził w obecności króla, który zażądał od protestantów oddania katolikom kościoła katedralnego; ryżanie najwyżej byli gotowi zwrócić kościół św. Jakuba. Prosił zaś, by nie zakładać kolegium. W końcu oddali czego król żądał. Marcin Laterna głosił kazania, pomagał mu czasem Skarga, który będąc

rektorem wileńskim zarządzał odtąd tylko czasowo domem zakonnym w Rydze. W mieście tym trzeba było pilnie trzech księży biegłych w językach, łotewskim i niemieckim (ale swoistym). Rydze panowie mówili po niemiecku i po polsku, a mieszczanie i poddani po łotewsku i estońsku. Król obiecał Skardze fundację kolegium. Skarga podkreślał potrzebę urządzania w kościele św. Jakuba wystawnych nabożeństw przyciągających miejscowych ludzi.

Przy pomocy biskupa Marcina Kromera i króla zadbał Skarga o sprowadzenie do Rygi księży z Warmii. Pisał do biskupa Marcina Kromera, że Łotyszy z Rygi można by nawrócić na katolicyzm znając ich język, jedyną więc nadzieją mogła być otwarta tam szkoła. Ponieważ luterańscy rycy zachowali pewne elementy (okruchy) mszy łacińskiej, Skarga wezwał ich do publicznej dysputy. Korzystając z wolnego czasu Skarga ukończył też w Rydze nowe swoje dzieło przeciw Wolanowi, a równocześnie polemizował z archiministrami ryskimi Grzegorzem Pleinem i Jerzym Heinerem.

Na rok 1582 przypadła sprawa fundacji kolegium jezuitów w Nieświeżu. Podczas pobytu Skargi u Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła („Sierotki”), dokąd przybył z Rygi 20 lipca 1582 roku, książe przedstawił plan fundacji kolegium w rodzinnym Nieświeżu, uposażony czterema wsiami, dla parafii postanowił zaś załatwić wikariusza stałego. Otwierała się przed jezuitami praca między Rusinami i schizmatykami.

W 1582 roku opublikował Skarga w Wilnie dwa swoje polemiczne dzieła: *Artes duodecim sacramentorum seu zvingliocalvinistarum*, których publikacja opóźniła się z powodu braku biegłego drukarza, oraz *Siedem filarów, na których stoi katolicka nauka o Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza*, skierowane przeciwko Wolanowi. Do polemiki ze Skargą przystąpił w tym czasie Jan Łasicki, zwolennik Wolana, który wydał w Spirze 1582 roku *De Russorum, Moschorum et Tartarorum religione*, gdzie zaatakował Skargę, że źle mówił o Lutrze, ten jednak z braku czasu pominął atak milczeniem.

W 1583 roku powstało w Wilnie Seminarium Papieskie na podstawie brewe erekcyjnego papieża Grzegorza XIII z 5 lutego 1583 roku, otwarto je prywatnie w kwietniu 1583, a oficjalnie 10 lipca 1585 roku. Przeznaczone było głównie dla Moskali i Rusinów, ale studiowała w nim również młodzież innych narodowości (Szwedzi, Finlandczycy, Duńczycy, Anglicy, Niemcy). Na utrzymanie Stolica Apostolska miała przeznaczać 1200 skudów rocznie. Studiowało przeważnie 20 studentów. Seminarium znajdowało się pod patronatem Skargi, ale pod szczególną pieczęcią Antoniego Possevina.

Rok 1584 był ostatnim rokiem pobytu Skargi w Wilnie. Rektorem Akademii i kolegium w Wilnie był od 1579 do 1584 roku, zarządzał równocześnie rezydencją w Połocku i Rydze, uczestniczył też w organizacji innych placówek zakonnych. Następcą Skargi na rektorstwie został wyznaczony Paweł Boxa. Katalog z 1584 roku podaje, że od 2 i pół roku



sprawował on urząd wicerektora. Na jego rządy przypadły pierwsze uroczyste promocje w Akademii, był dobrym organizatorem, ale zbyt młodym, nie miał też żadnego stopnia naukowego, potem został sekretarzem prowincjała, a w końcu zasłużonym prowincjałem prowincji litewskiej.

W roku 1584 w Wilnie ukazały się dwa przekłady dzieła Edmunda Campiona, jeden Skargi pt. *Dziesięć wywodów*, a drugi Kacpra Wilkowskiego, nadwornego lekarza królowej Anny Jagiellonki, pt. *Dziesięć mocnych dowodów*. Do wydania tego drugiego tłumaczenia miał przekonać Wilkowskiego sam Skarga, który tym chętniej tłumaczył Campiona, że równocześnie z nim został skazany na śmierć James Bosgrave, profesor matematyki w Akademii Wileńskiej, którego Skarga odprawiał z Wilna, gdy ten udawał się do Anglii.

Przed wyjazdem z Wilna załatwił Skarga z królem fundację kilku kolegów. W Rydze jeszcze brak było rozwoju, ale na wsiach Łotysze garnęli się do Kościoła. Lepiej było w Dorpacie, gdzie misjonarze posługiwali się tłumaczami. Gdyby w Dorpacie było kolegium i seminarium papieskie dla Rusinów, można by spodziewać się obfitego żniwa – pisał. Powoli i z trudnościami rozwijało się kolegium w Połocku. Prowincjał powołał Skargę do Krakowa podobno w celu założenia tam pierwszego domu profesów. „Idę posłuszny i czynię starania, aby dom połocki wskutek mej nieobecności jakiej szkody nie poniósł. Zupełne instrukcje pozostawiam przełożonemu połockiego domu i prokuratorowi kolegium wileńskiego”.

W liście do generała Akwawiwy, pisany 4 lipca 1584 roku, już z Krakowa, donosił Skarga, że po zakończeniu kongregacji w Kaliszu (10 V 1584) przybył do Krakowa 26 czerwca 1584 roku i został mianowany superiorem domu przy kościele św. Barbary.

## Pobyty w Krakowie

26 czerwca 1584 roku przybył do Krakowa i został mianowany superiorem domu zakonnego przy kościele św. Barbary i na tym stanowisku wykazał się zdolnościami organizacyjnymi, wytrwałością oraz umiejętnością trafiania do serc i przekonań ludzkich. Zaczął od gruntownego remontu kościoła św. Barbary i jezuickiej rezydencji oraz urządzania uroczystych nabożeństw. Pracował też intensywnie nad drugim poprawionym i uzupełnionym wydaniem *Żywotów świętych*.

Jeszcze w tym roku założył przy kościele św. Barbary Bractwo Miłosierdzia (w 1588 podniesione do rangi arcybractwa przez papieża Sykstusa V), którego głównym zadaniem było przychodzenie z pomocą ubogim. Dla przeciwdziałania lichwie zorganizował w 1587 roku, na wzór włoskich *Montium Pietatis*, tzw. Komorę Potrzebnych (potrzebujących), rodzaj banku i zarazem lombardu, ponieważ udzielała

bezpłatnych pożyczek pod zastaw. Podczas swego pobytu w Krakowie kierował bezpośrednio tymi bractwami. Podobne instytucje zakładał też w innych miastach Polski. Tym dziełom poświęcił ks. Skarga publikację: *Bractwo Miłosierdzia*, do której dołączył *Czytanie Bractwa Miłosierdzia*, drukowane od 1588 roku również osobno.

W styczniu 1588 roku został przez nowego króla Zygmunta III Wazę powołany na królewskiego kaznodzieję. Należał do najbardziej oddanych współpracowników króla. W swoich kazaniach wzywał do wzmocnienia władzy królewskiej i dbał przede wszystkim o interesy katolickiego państwa. Król ze swej strony nie szczędził hojnych darowizn zakonowi, w tym fundacji wielkiego barokowego kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie. W swych kazaniach i pismach ks. Skarga poświęcił w tym czasie wiele uwagi panującej w Polsce, według niego, zbytnej tolerancji religijnej i ostro wzywał do unieważnienia tzw. konfederacji warszawskiej „de religione” z 1573 roku, która zezwalała na dowolne wprowadzanie przez innowierców swojego wyznania między poddanymi, a tym samym mogła prowadzić do przymusu religijnego.

W 1592 roku wydał *Upominanie do ewangelików i do wszystkich społeczeństwa katolików* (Kraków 1592), w której autor poddał krytyce różne poglądy i postawy innowierców, starał się przedstawić i usprawiedliwić zburzenie kalwińskiego zboru krakowskiego w 1591 roku przez rozruchowaną młodzież krakowską jako czyn miły Bogu, który nie życzy sobie zborów w katolickim kraju. W tymże roku podczas zarazy morowej w Krakowie ustanowił (21 marca) Bractwo Betanii św. Łazarza dla opieki nad ciężko chorymi i grzebania zmarłych, a sam spieszył z pomocą umierającym i ich rodzinom. W okresie krakowskim ks. Skarga kontynuował prace pisarskie. Wydawał przede wszystkim swoje kazania: *Kazania na niedziele i święta całego roku* (Kraków 1595), *Kazania sejmowe* (Cracoviae 1597) oraz *Kazania o siedmiu sakramentach Kościoła katolickiego* (Kraków 1600), które stanowiły dla duchowieństwa bardzo obfite wzory kazań na najważniejsze tematy dogmatyczne, moralne, społeczne i okolicznościowe.

W 1595 roku wydał w Krakowie rozprawkę *Proces konfederacji*, w której nawiązywał do panującej w Polsce, według niego, zbytnej tolerancji religijnej i ostro wzywał do unieważnienia tzw. konfederacji warszawskiej *de religione* z 1573 roku, która zezwalała na dowolne wprowadzanie przez innowierców swojego wyznania wśród własnych poddanych, a tym samym prowadziła do przymusu religijnego, poprzez którą wielu katolików zostało zmuszonych do zmiany wyznania. W konfederacji warszawskiej widział ks. Skarga źródło klęsk spadających na Polskę.

W latach 90-tych propagował ideę zjednoczenia z Kościołem Wschodnim (prawosławnym) oraz przygotowywał grunt pod organizowany w 1596 roku Synod Brzeski, w którym brał udział i wydał w jego obronie cenne dzieło *Synod Brzeski* (Kraków 1597). W chwilach

wolnych dokonał przekładu części dzieła Cesarego Baroniusza, *Roczne dzieje kościelne* (Kraków 1603), w którym podał wybór tekstów obrazujących wielkość Kościoła katolickiego, rolę synodów kościelnych, zmagania z wyznawcami herezji i prześladowania ludzi wiernych Kościołowi i papieżom. Treści zawarte w dziele Baroniusza wykorzystał również Skarga przy wznowieniu dzieła *Żywoty świętych*.

W 1596 roku z jego inicjatywy położono kamień węgielny pod wielki kościół Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie, z fundacji króla Zygmunta III Wazy (w 1608 roku odprawiono w nim pierwsze nabożeństwo).

### Pobyty w Warszawie

W 1598 roku w ślad za królem Zygmuntem III przeniósł się do Warszawy, gdzie wcześniej w 1597 roku kupił tamże kamienicę w pobliżu kolegiaty św. Jana na rezydencję dla jezuitów, w której zamieszkał; z jego też inicjatywy rozpoczęto w 1609 roku budowę barokowego kościoła jezuitów. W Warszawie opracował dziełko *Zawstydzenie arianów i wzywianie ich do pokuty i wiary chrześcijańskiej* (Kraków 1604) dotyczące głównie dogmatu o Trójcy Świętej, prawdy szczególnie atakowanej przez antytrynitarzy. Przygotował również książki ascetyczne oraz tłumaczenia kilku obcych dzieł religijnych, m.in. Franciszka Costerusa, *O czterech końcach ostatniego żywota ludzkiego i o wielce pożytecznym rozmyślaniu ich* (Kraków 1606). W 1603 roku opublikował dzieło *Roczne dzieje kościelne*. W 1606 roku wydał *Żołnierskie nabożeństwo*, zawierające nauki dla żołnierzy o cnotach i karności, modlitwy, głównie na podstawie Psalmów oraz podał przykłady pobożnego męstwa, oraz *Kazania przygodne*, obszerny zbiór kazań wygłoszonych z różnych okazji państwowych i kościelnych. Osobno wydał kazanie *Pokłon Bogu Zastępów za zwycięstwo inflanckie* (Kraków 1605) – okolicznościowe z okazji zwycięstwa króla Zygmunta III Wazy i Jana Karola Chodkiewicza nad Szwedami pod Kircholmem w 1605 roku.

Z okazji zjazdu sandomierskiego wydał *Na artykuł o jezuitach zjazdu sandomierskiego* (Kraków 1606). Dziełko powstało jako reakcja na rokosz Zebrzydowskiego z 1606 roku, czyli odnosiło się do nawoływań opozycji przeciw królowi, by ograniczyć zarówno jego władzę jak i wpływ jezuitów w Polsce, a nawet doprowadzić do wypędzenia zakonu z Polski. Ks. Skarga w słowach pełnych ognia zaprezentował w dziele istotę swego zakonu, jego powstanie, działalność pożyteczną dla kraju, a także odpowiadał na niektóre zarzuty kierowane pod jego adresem. Podobnej treści jest jego inne dzieło pt. *Próba zakonu Societatis Jesu* (Kraków 1607).

W 1609 roku ukazało się też jego dziełko *Areopagus, to jest wykład słów św. Pawła Apostoła, którymi w areopagu trybunałisty pogańskie w Atenach*

do uznania jednego prawdziwego Boga namawiał (Kraków 1609). Stanowiły je cztery kazania nawiązujące do mowy św. Pawła w Areopagu ateńskim. Mają na celu wykazać potrzebę i konieczność religii chrześcijańskiej za pomocą dowodów rozumowych. Wiele uwagi poświęca zagadnieniom wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Wydając swoje dziełka nie zapomniał Skarga o swoim wielkim dziele, o *Żywotach świętych* i w tym czasie pomnożył je w „Przydatkach” o kilka życiorysów.

W 1610 roku opublikował ostatnie swoje dziełko *Wzywanie do pokuty obywatelów Korony Polskiej i W. Ks. Litewskiego*, w którym zawarł swój testament życiowy: pielęgnowania wiary w katolickim państwie. W końcu kwietnia 1612 roku zwolniony z obowiązków kaznodziei królewskiego, w Wielkanoc 22 kwietnia wygłosił do króla, senatu i dworu ostatnie kazanie, a 2 maja udzielił parze królewskiej Komunii św. i następnego dnia opuścił Warszawę.

### Ostatnia podróż i śmierć

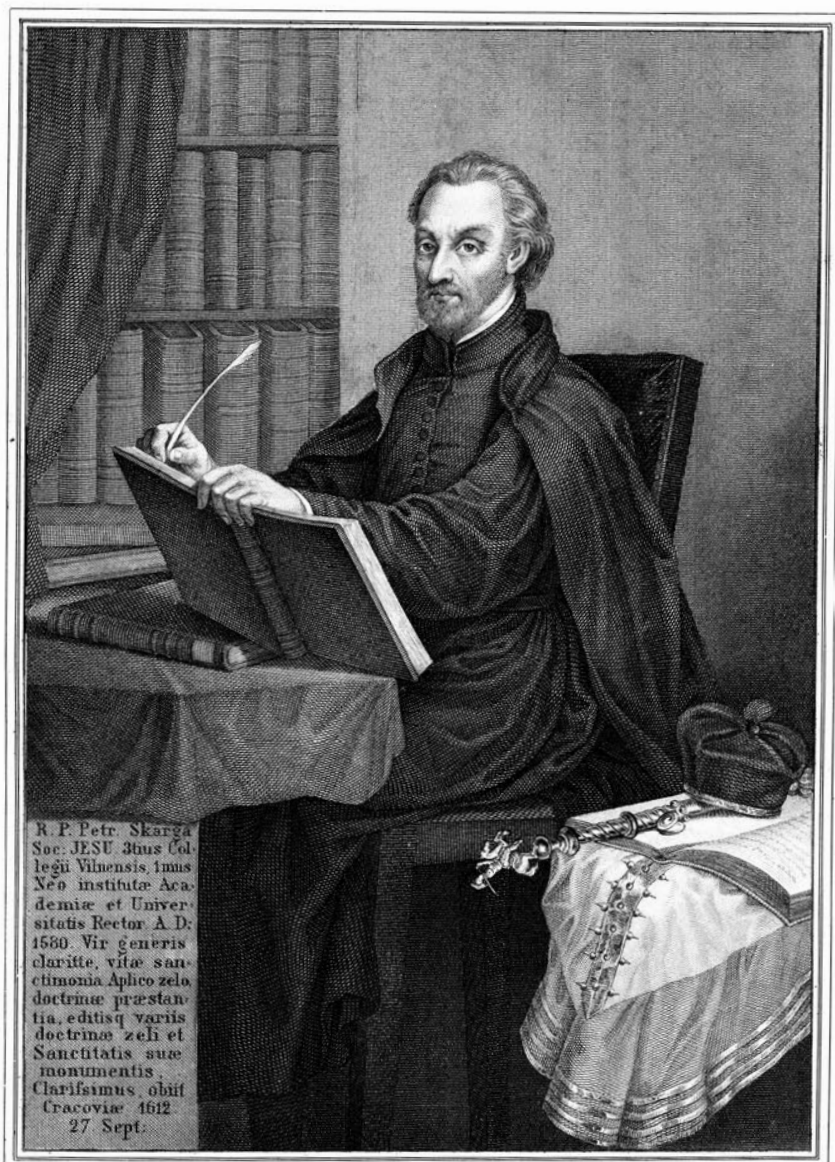
W maju 1612 roku w drodze do Krakowa zatrzymał się na kilka dni w spalonym pożarem Sandomierzu i wygłosił tam trzy ostatnie kazania o miłosierdziu dla pogorzalców, nawołując do czynnego wsparcia pomocą poszkodowanych. 29 maja przybył do Krakowa i zamieszkał w domu zakonnym przy kościele św. Piotra i Pawła.

Według świadków do ostatnich dni swego życia wykazywał wielką aktywność i pełnił różne usługi zakonne.

Zmarł 27 września 1612 roku w Krakowie. Kronikarz z początków XVII stulecia napisał, że „umarł na wyczerpanie”, czyli na starość. Został pochowany w podziemiach kościoła św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie, gdzie z czasem urządzono osobną kryptę.

Dopiero na tle niezwykle aktywnego życia, jakie ks. Skarga prowadził, możemy krytycznie pochylić się nad jego dziełem *Żywoty świętych*, które tworzył w natłoku wielu innych obowiązków i prac, można je spokojnie i rzeczowo ocenić.

**ŻYWOTY ŚWIĘTYCH**  
**STAREGO I NOWEGO ZAKONU.**  
**TOM I.**



R. P. Petr. Skarga  
Soc. JESU 3tus Col-  
legii Viliensis, imus  
Neo instituta Aca-  
demie et Univer-  
sitate Rector A. D.  
1580. Vir generis  
claritatis, vite san-  
ctissime, Aplice zelo  
doctrinae praestan-  
tia, editisq; variis  
doctrinae zeli et  
Sanctitatis suae  
monumentis.  
Clarissimus obiit  
Cracoviae 1612  
27 Sept.

Carl Mayer sc Nürnberg



# ŻYWOTY ŚWIĘTYCH STAREGO I NOWEGO ZAKONU

NA KAŻDY DZIEŃ PRZEZ CAŁY ROK

**WYBRANE Z POWAŻNYCH PISARZÓW I DOKTORÓW KOŚCIELNYCH.**

DO KTÓRYCH PRZYDANE SĄ NIEKTÓRE DUCHOWNE OBROKI I NAUKI PRZECIWKO  
KACERSTWOM, PRZYTÉM KAZANIA KRÓTKIE NA TE ŚWIĘTA  
KTÓRE PEWNY DZIEŃ W MIESIĄCU MAJĄ

PRZEZ

**X. PIOTRA SKARGE, SOC. JESU**

ZEBRANE, NA JĘZYK POLSKI PRZEŁOŻONE, I ZA ŻYCIA AUTORA DZIEWIĘĆ RAZY, A PO ZEJŚCIU JEGO  
PO RAZ CZWARTY Z PŁYT STEREOTYPOWANYCH DOSŁOWNIE PRZEDRUKOWANE.

T O M I.



PETERSBURG.

NAKLAD I DRUK BOLESŁAWA MAURycego WOLFFA.

**1862.**

Na przedrukowanie dzieła *X. Piotra Skargi*, pod tytułem „ŻYWOTY ŚWIĘTYCH STAREGO I NOWEGO ZAKONU,” Władza duchowna Rzymsko-katolickiej hierarchii, z doświadczenia o pożytku tej książki przekonana, najchętniej niniejszą approbatę podpisuje. Z polecenia JW. Metropolity Arcybiskupa Mohylowskiego Wacława Żylińskiego.

**X. Antoni Jakubielski,**

Rektor i Professor R. K. D. Akademii, prałat Kamieniec. kat. ś. Teologii Doktor.

N. 736.

LICET EXCUDATUR, Petropoli 1861 a. Decembris 8 die Metropolie † Venceslaus Archiepiscopus.

---

WOLNO DRUKOWAĆ,

z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby egzemplarzy.

St. Petersburg, dnia 8 Grudnia 1861 roku.

Cenzor *Obert.*

CIENIOM

ś. p.

IGNACEGO HOŁOWIŃSKIEGO

ARCYBISKUPA MOHYLEWSKIEGO

I

ANTONIEGO MELCHIORA

FIJAŁKOWSKIEGO

ARCYBISKUPA WARSZAWSKIEGO.

Poświęca

Wydawca.



*Wydanie obecne Żywotów ŚŚ. przed osmią laty wywołane wpływem ś. p. Arcybiskupa Hołowińskiego, po wielkich przeszkodach dopiero obecnie ukończonem zostało.*

*Wydanie tej jedynej książki, która tak treścią, jak językiem i wykładem bezwarunkowo może być oddaną w ręce ludu polskiego, w celu uczynienia ją przystępną także i co do ceny, było uskutecznione przezemnie z płyt stereotypowych, po raz pierwszy u nas w kraju zastosowanych.*

*Może się ono nie mało przyczyni do rozwinięcia w ludku naszym czytelnictwa, co było tak ś. p. Arcypasterza jak i wydawcy w ogłoszeniu go głównym celem.*







# ŻYWOT XIĘDZA PIOTRA SKARGI.

SKREŚLONY PRZEZ

Juljana Bartoszewicza.

WOSPOLICIE Skargę naszego liczą do szlacheckiej rodziny mazowieckiej Pawęskich czy Powęskich, bo rozmaicie piszą to nazwisko. Nie wiemy jednak, czy sam Skarga zwał się kiedykolwiek Pawęskim. Dzieduszycki oglądając starą wyłaczaną tarczę pod portretem Skargi w kościele P. Maryi Śnieżnej we Lwowie, odkrył nawet że herbem jego był Radwan, okoliczność, o której nie wiedział najzabiegleszy i najpóźniejszy, a co za tym idzie i najdokładniejszy historyk szlachty naszej Niesiecki. Skarga, bądź co bądź, był sobie niezawodnie szlachcicem, ale o tym całe życie wiedzieć nie chciał, z herbem się nie popisywał i nazwiska szlacheckiego nie nosił, ale jakiś przydomek familijny, o którego pochodzeniu nie pewnoś mamy historyczną, ale podanie, legendę. Dziad jego Jan, człowiek zgryźliwego charakteru, miał się raz wraz uskarżać przed panującym na Warszawie xięciem (było to w ostatnich chwilach udzieleności Mazowsza) na różne krzywdy, więcej zapewne urojone jak prawdziwe, a xiąże na to: „Nie trzebaby waści zwać Pawęskim ale Skargą.“ Słówko to dowcipne mieli podchwycić dworacy i przybyło nowe nazwisko szlacheckie na Mazowszu, Skargów. Ale cóż w tym wszystkiém prawdy i w herbie i w nazwisku?

Dzieduszycki powiada jeszcze: „Grojec musiał być główną rodziny téj majątnością.“ Błąd dobrowolny a wielki. Są przecież przywileje i Janusza xięcia Mazowieckiego z r. 1419 i Zygmunta starego z r. 1540 dla Grojca <sup>1)</sup>, z których widać, że było to miasteczko narodowe, nie zaś prywatne, że rządziło się prawem Chełmińskim, że miało pewne wolności swoje od lat dawnych; wreszcie Grojec ciągle był starostwem i z rąk przechodził do rąk, a więc co za tym idzie, nie był nigdy własnością ani Pawęskich, ani Skargów <sup>2)</sup>. Skargowie posiadali w miasteczku grunta

<sup>1)</sup> Treść ich „w Starożytnój Polsce.“ T. 1 pod opisem Grojca.

<sup>2)</sup> Nie mamy kompletnego spisu starostów Grojeckich, Grodzieckich, bo i tak ich w dawnych czasach nazywano. Ale i następnych kilka faktów wystarczy dla poparcia prawdy. Zwracamy uwagę na to, że pierwsze cyfry są nawet bliskie wielkiego Skargi.

Starostowie Grojecy: 1. Jagodowicz, rezygnował starostwo 1663. Sygillaty, ks. 7, str. 39.

2. Paweł Pajęcki, mianowany 1663 (bez daty), tamże.

3. Kazimierz Włostowski, zrezygnował 20 czerwca 1729 na następcę i żonę jego.

4. Alexander Poniński, łowczy Wschowski. Sygill. ks. 20,257. Żona jego Katarzyna z Rozdrażewskich.

5. Rossen, umarł 1737, Sygill. ks. 26.

swoje, sprawowali nawet w Grojcu urzędy miejskie. Jest w aktach konsystorza warszawskiego wspomniany pod r. 1578 Franciszek Skarga, burmistrz czy rajca Grojec-ki; urzędowym terminem nazywają go akta *consul*. Występuje zaś ten Skarga przed konsystorzem z następnej okoliczności: xiądz Jan Uliniecki, kanonik i officiel Warszawski, zapisał testamentem 30 kop, w każdej rachując po 60 gr. na szpital w Grojcu. Wykonawca téj ostatniej woli, drugi kanonik Warszawski, x. Felix Skarzyński wypłacił magistratowi tę summę, otóż magistrat wyprawił zaraz Skargę do Warszawy z drugim prowizorem szpitala w Grojcu (musiał więc być pierwszym ów sam konsul Skarga), żeby publicznie zeznali, jako odebrali tę summę i zakwitowali x. Skarzyńskiego. Zeznanie, o którym mowa, nastąpiło w konsystorzu pod d. 8 października 1578 <sup>3)</sup>. Fakta te niebardzoby świadczyły nawet za szlachectwem Skargów, gdybyśmy nie pamiętali na to, że Zygmuntofskie złote czasy, a przynajmniej, że ostatni panujący w nich Jagiellonowie nie tak bardzo uważali na rogatą dumę szlachectwa. Hozjusz, Kromer, Nidecki, Dantyszek, Erazm Ciołek, Narkuski i t. d. nie byli szlachtą a byli biskupami i senatorami. Co stawało się w wysokich sferach władzy, przez rozum, to w niższych przez konieczność. Biedniejsza szlachta niczém się nie różniła od biedniejszych mieszczan, a od bogatszych była nawet daleko niżej pod wszelkim względem; chętnie więc przestawała z niemi, żeniła się i bogaciła przez nich, chętnie przyjmowała prawo miejskie. Dodajmy do tego i to, że przesąd wyłączości szlacheckiej jeszcze wtedy nie był taki jak później, bo rozwijał się ciągle aż do ostatniej chwili Rzeczypospolitej i podzielił naród na kasty, a łatwo zrozumiemy, że Skarga chociaż szlachcic, mógł być w XVI wieku konsulem w Grojcu. Ale z tego wszystkiego rozumowania płynie ten pewnik matematyczny, że Skargowie nie byli wcale magnatami, na co zdaje się rzecz kierować Dzieduszycki, skoro powiada, że „Grojec musiał być główną rodziny téj majątnością.“ Nie majątności, ale fortunę drobną szlachecką pod Grojcem, a może nawet po prostu grunta miejskie, ulegające jurysdykcji nie starosty, ale magistratu, posiadali Skargowie. Jeszcze w XVIII wieku echo o tych stosunkach do nas zalata. Jeszcze za drugiego Sasa są w Grojcu grunta „Skargowskie,“ chociaż o Paweskich i Skargach już ani słyhu nie tylko w Grojcu, ale w całej szerokiej Polsce <sup>4)</sup>.

6. Józef Giżycki, cześnik Buski, sekretarz królewski, mianowany d. 24 listopada 1737, tamże.

7. Franciszek Błociszewski, który posiadał starostwo wspólnie z żoną swoją Ludwiką z Drzewieckich, podwojewodzi Poznański, ustępuje z nią téż wspólnie 13 lipca 1748 następcy. Sygill. ks. 28,78.

8. Franciszek Zaluski, od r. 1748 wziął starostwo w emfiteuzę 1775.

<sup>3)</sup> Akta konsystorza Warszawskiego, za officialstwa Wojciecha Pągowskiego, księga 6, str. 115.

<sup>4)</sup> W aktach metryki kor. ks. 227, str. 387—389, znajduje się ciekawy akt, którego treść przytaczamy. Józef Tadeusz Knapiusz, proboszcz kaplicy literackiej u Ś. Jana w Warszawie, syn Teofila i Katarzyny Bielskiej, dziedzic jedyny w Grojcu gruntów „Skargowskiego i Knapiuszowskiego“ staje przed metryką w Warszawie dnia 10 stycz. 1748, i zeznaje, że gruntów tych ustępuje na własność x. Antoniemu Ostrowskiemu kanonikowi Krakowskiemu, koadjutorowi kustodji Warszawskiej, proboszczowi Garwolińskiemu i Grojeckiemu, deputatowi na trybunał. Tegoż samego dnia w aktach owych pokwitowanie Knapiusza, że summę umówioną za sprzedaż otrzymał. Do r. 1748 więc grunta Skargowskie należały do osobnych właścicieli, od tego czasu są proboszczowskie. Ostrowski, który je kupił, był później prymasem. Z téj sprzedaży płynie inny wniosek, że Grzegorz Knapski autor słownika, rodził się może w Grojcu, nie w Grodzisku jak powszechnie utrzymują. Przeglądając tyle aktów i rękopismów, mieliśmy nieraz sposobność uważać, jak pisarze kancelaryjni różnego rodzaju, prawie zawsze się mylą w nazywaniu miejscowości podobnych sobie. Tak nasz Grojec jest już ostatnią, wyrobioną formą wyrazów Grodziec,

Piotr Skarga urodził się z tój na pół szlacheckiej, na pół mieszczańskiej rodziny w Grojcu w r. 1536. Ojcem jego był Michał, niby syn onego Jana co to się skarżył przed xięciem Mazowieckim, czemu jednak porównanie lat sprzeciwia się; matką Anna ze Świętkowskich. O rodzeństwie Piotra dotąd nie pewniejszego nie slychać: wiemy tylko, że miał siostrę za Czarnolaskim, dziedzicem wioski Zdzierek na Mazowszu. Ojciec zmarł r. 1548., matka nieco wcześniej w r. 1544.

Starszy brat wziął tedy na się opiekę nad Piotrem i jak poprzednio rodzice, rozwijał tę młodą duszę pod technieniem zasad chrześcijańskich. Ze szkoły Grojeckiej przeszedł Skarga do akademii Krakowskiej (od 1 stycznia 1552). Tutaj za dziekaństwa Felixa Sierpskiego został bakałarzem (1554). Wysłany zaraz na rektorstwo szkoły do Warszawy, objął ten urząd w czerwcu, mając zaledwie lat dziewiętnaście. Niepotrzebnie się tutaj dziwi Dzieduszycki powadze młodziuchnego rektora: „Gimnazjum owe, była to prosta szkoła parafialna u Ś. Jana, a że należała do akademii, raz wraz na rektorstwie Warszawskiem pojawiają się sami nie tylko bakałarze, ale mistrzowie i nawet doktorowie patentowani akademji Krakowskiej i każdy z nich prosto z ławek akademickich przyjeżdżał. Nie zdolności tu żadne Skargi na uwadze były, że go wybrano na rektorstwo, ale prosty zwyczaj, ale ta okoliczność, że Skarga był pod ręką wtenczas, kiedy rektora było potrzeba. Nie on pierwszy, nie on ostatni był młodym w Warszawie rektorem. A utrzymywać znowu, że na tój posadzie Skarga zwrócił na siebie uwagę „całej uczonej Polski i najznacniejszych jenerałów,“ jest to niesłychanie przesadzać zasługi najskromniejsze w świecie. Szkoła Warszawska ledwie dojrzaną była wśród innych i rektor był razem jój professorem i stróżem, i dobrze jeżeli za czasów Skargi miał przy sobie jakiego zastępcę lub pomocnika <sup>5)</sup>).

Nie dla przedwczesnej powagi więc, ale dla innych jakichsiś powodów Jędrzej Tęczyński kasztelan Krakowski wziął Skargę na swój dwór w październiku 1557 r. Najprędzej ktoś z akademików nastęrczył panu młodego nauczyciela. Kasztelan chciał Jana starszego swojego syna wysłać do Wiednia dla dokończenia nauk; Skarga więc otrzymał naprzód polecenie, żeby kierował jego młodością, a potem żeby z nim jechał do Wiednia. Tutaj przebyli razem lat kilka. Uczeń pojechał dalej w podróż po Europie, Skarga powrócił do ojczyzny z pewnym postanowieniem, że potrzeba mu poświęcić życie Bogu i ołtarzowi. Ta myśl długo w Skardze dojrzewała. Od młodości nie wielki czuł pociąg do świata, serce tęskniło do kraju uciech nieśmiertelnych. Skarga był już xiędzem wprzód, nim wykonał śluby.

Arcybiskup Lwowski Tarło, pierwszy go ocenił. Dla Skargi zrobił nawet wyjątek od praw kanonicznych i nim jeszcze czas przepisany upłynął, poświęcił młodego uczonego na subdyakona w r. 1563, i zaraz oddał mu kaznodziejstwo w katedrze Lwowskiej. Dyakonem i kapłanem został Skarga w r. 1564. Wtedy Jędrzej Tęczyński dał mu bogate probostwo Rohatyńskie na Rusi, ale nie długo tam pobywał Skarga pomiędzy owieczkami swojemi, bo kiedy Tarło chciał go związać z archikatedrą i mianował kanonikiem Lwowskim, zacny kapłan wolał opuścić jedno miejsce, jak dwa trzymać, a nie pełnić jak należy obowiązków. Arcybiskupowi zaś Skarga był potrze-

---

Grodzisk i t. d. O Knapskim mówią, że się rodził w Grodzisku, miasteczku bliższym nieco Warszawy od Grojca, ale może niepotrzebnie. Grunta Knapiuszwskie nie w Grodzisku leżą, ale w Grojcu.

<sup>5)</sup> Dzieduszycki myślał tutaj może o jakim gimnazjum trywjalnym Galicyjskim, bo naiwnie z samego napomnienia o rektorstwie Skargi, szkołę parafialną podniósł w swojej wyobraźni na zakład wyższy, w którym byli nawet „nauczyciele.“ Dzieduszycki wie albowiem, że Skarga i „samychże nauczycielów w należytych karbach, z wielkiem u wszystkich zachowaniem a dla siebie zaszczytem utrzymywał.“ Ile słów tyle urojeń.

królewskie mówiło teraz przez usta Skargi. Odtąd rozpoczyna się ów świetny zawód jego publiczny, który sam po mistrzowsku charakteryzuje, mówiąc, że na piętnastu sejmach za króla Zygmunta, na każdym był posłem<sup>15)</sup>. Serce jego zawsze najszlachetniejszymi bijące uczuciami, zbiera miłością ojczyzny na tych szczytach wielkości światowej. Uderza Skargę swawola szlachecka, niejedność, duch niestrojny, wszelkie zarody nierządu. Niespokojny drży o przyszłość Rzeczypospolitej. Cieszy się radościami, tryumfami narodowymi, ale wśród nich czasami jakieś złowieszcze przeczucie w stroskane piersi zakołata. Skarga staje się natchnionym i prorokiem, bo za wielkie ma skarby miłości, żeby nie jasno widział, nie czytał w tych wiekach, które nastąpią. Dotąd przykuty do pracy codzienniej, apostołskiej, przestając z wielkimi i z małymi, ale z tymi ostatnimi najczęściej, nie miał czasu oglądać się po za siebie. Ale go król wyniósł wysoko, i Skarga musiał spojrzeć na wszystkie razem namiętności w Rzeczypospolitej. Zabolalo go serce, i odtąd jak cały był dla bliźnich, tak dzisiaj cały dla ojczyzny. Rzeczywiście jest Skarga nieustającym odtąd posłem sejmowym: nie szlachta go wprawdzie wybiera, ale posyła go na obrady wiara i duch ojczyzny; tém właśnie dostojniejszy jego mandat poselski. Mówi Skarga w imieniu najświętszych spraw narodu, rysuje obrazy przyszłości, roztkliwia się, grozi, napomina. Wielkim głosem domaga się sprawiedliwości dla ludzi i pomiarkowania prawa, które swawoli dawało potuchę. Płacze łzami rzewnemi, kiedy go nie słuchają, boć nie mówi tego, ale wie, że serce jego przepełnione miłością, i że rozum jego zdrowe rady podaje. Tworzy Skarga owe świetne improwizacje, tworzy nowy naszój literaturze i nie znany dotąd rodzaj wymowy sejmowej. Gdyby nie Zygmunt III, nie mieli-byśmy tylu bogactw języka, tylu arcydzieł Skargi.

Nie mało to jednak kosztowała naszego kaznodzieję, ta ostatnia a zupełna odmiana życia zakonnego, które nadewszystko w życiu miłował. Z początku chciał go-dzić jakoś z powołaniem swoim rozkaz królewski. Od Św. Barbary udawał się do zamku, i ztamtąd rad powracał do swojego zacisza. Rozpoczął szereg kazań swoich przed Zygmuntem, z powodu świetnego zwycięstwa pod Byczyną. Przewidując je-dnak, że nie długo rzucić mu przyjdzie *prace około bractwa miłosierdzia, podwajał usilności, aby mu zjednać większą jeszcze liczbę dobrodziejów i członków*. Dla te-go, po Zielonych Świątkach, u Ś. Barbary miał trzy kazania o miłosierdziu „na za-lecenie bractwa tego.“ Tymczasem król wyjeżdżał do Warszawy, i nie chciał w Kra-kowie zostawić Skargi. *Rozrzewniony kaznodzieja pisze tedy pożegnanie do swego ulubionego dziecka, które jak to sprawiedliwą zrobiono uwagę, przypomina owe li-sty Św. Pawła do nowych chrześcijan w Efezie albo Koryncie (19 września 1588)*. Zostawił na swoim miejscu x. Marcina Laternę. Ale chociaż oddalony od bractwa, czuwał wciąż po ojcowsku nad jego losami, radą, jałmużną, wstawieniem się, pismem, wpływał na dalszą jego pomyślność.

Pierwsze te lata Skargi, przepędzone na dworze królewskim, przynosiły owszem jeszcze więcej owoców dla dzieła miłosierdzia. Skarga siał za sobą, gdzie stąpił, in-stytucjami i dobroczynnością. Bractwo miłosierdzia sam zaprowadził do Lublina, kie-dy do tego miasta przyjechał z królem (w marcu 1589), a pod koniec tegoż roku w Warszawie przy kościele Św. Jana (w grudniu). Potém przyszła myśl kaznodziei założenia bractwa Św. Łazarza, któreby za cel wzięło opiekę nad prawdziwymi nę-

---

<sup>15)</sup> Kazania przygodne, str. 514, wydania Krakowskiego z r. 1610, porównać Jochera obraz bibl. hist. II, 675—676.



niecierpliwym kanonikiem i wyjechał w sam nowy rok z Wiednia, nie o tém nie mówiąc nikomu, że chce zostać Jezuitą. Potém już się dowiedział o tém Commendoni i w liście do Hozjusza wiele sobie rokował nadziei po Skardze, który tymczasem w początkach r. 1569 stanął w Rzymie. Panował tutaj podówczas święty mąż Pius V.

Zwiedziwszy okolice i wszelkie osobliwości Rzymu, stawił się przed generałem Jezuitów Franciszkiem Borgiaszem i został przyjętym do nowicjatu Ś. Jędrzeja na Kwirynale, wraz z Szymonem Wysockim (2 lutego 1569). Został tam świeżą jeszcze pamięć rodaka, później Ś. Stanisława Kostki. Został i drugiego Stanisława Warszewickiego, który rzucił prawie biskupstwo dla pokory zakonnej. Rektorem i spowiednikiem Skargi był jeden z najpierwszych uczniów Ignacego Lojoli, hiszpan Piotr Ribadeneira, człowiek wysokich cnót i nauki.

Kiedy papież chciał oddać penitencjarją u Ś. Piotra w Rzymie Jezuitom i w tym celu nakazał generałowi żeby mu dwunastu mężów swego zakonu uczonych a w prawie kościelnym biegłych z różnych narodów przedstawił, Franciszek Borgiasz z Polaków wybrał Skargę. Pius V widział ich wszystkich i błogosławił (9 czerwca 1570). Ważny to bardzo był urząd, bo spowiednicy owi mieli prawo rozgrzeszać w wypadkach zachowanych samemu Ojcu Ś. Ale to dowód, jak Skarga był uważany w Rzymie. Kiedy później na rozkaz generała powrócił do Polski, miejsce jego u Ś. Piotra zajął Wysocki (w r. 1571).

Jezuici już wtenczas mieli swoje kollegia po celniejszych miastach korony i Litwy. Wzrost zakonu był niezmiernie szybki. Skarga prace swoje kaznodziejskie rozpoczął najprzód w Pułtusku. W r. 1572, przeniósł się chwilowo do Jarosławia, gdzie pani Tarnowska żwawo się krzątała około założenia pierwszego kollegium na Rusi. W bezkrólewiu z rozkazu nuncjusza jeździł do Płocka z pociechą religijną do osieroconej królowny. Ale głównym polem dla jego serdecznych działań było Wilno, dokąd na prośby podobno samego nawet biskupa, zwierzchność go przeniosła w r. 1573.

Wilno ważnym było punktem dla katolicyzmu, składało przednią straż jego. Litwa albowiem graniczyła z Rusią, to jest, z wschodnim kościołem, a sama roiła się różnowierstwem. Radziwiłłowie dla widoków politycznych, popierali arjanów i kalwinów. Najzuchwalsi pastorowie, najkrzykliwsi pisarze reformy byli na Litwie; zakładali szkoły i drukarnie, bawili się w czynną bardzo propagandę. Sam lud Litewski ciemny i bez nauki, wyszedłszy dopiero co z oków bałwochwalstwa, wpadł na rozstajne drogi i szedł tam, dokąd go za sobą prowadzili odważni nowiniarze. Były jednak na Litwie okolice całe, jak na Żmudzi, jak w Inflantach około Dynaburga, bez najmniejszego pojęcia o czystszej wierze i życiu duchowym: czezono tam węże i bóstwa domowe, wierzone w najdziksze przesady. Stan prowincji całej był okropny, ale reakcja już się zaczęła. Wtedy wystąpili do czynnej pracy Jezuici, a na ich czele Warszewicki i Skarga. Minęła jedna i druga chwila, a jeden już tylko Skarga kieruje całą reakcją religijną na Litwie, kieruje lat kilkanaście, niezłamany trudnościami i pracą, wielki, poetyczny, natchniony.

Zakłada bractwo czcicieli Najświętszego Sakramentu, myśl tę przywiózł z sobą z Włoch i długo się z nią nosił. Zapisywali się do niego mieszczanie i szlachta. Dzień zaprowadzenia bractwa poprzedziły pobożne rozmyślenia i poruszyła się na głos Skargi cała ludność Wileńska. Spisał założyciel ustawę, ale pragnąc jednocześnie połączyć wiarę z dobrymi uczynkami, uderzył do serc w strunę miłości bliźniego i stosownie do téj myśli, instytucję swoją nazwał bractwem Najświętszego Sakramentu i miłosierdzia. Kardynał legat Commendoni, dawny znajomy Skargi, wyjednał dla bractwa w Rzymie przywileje Apostolskie, a kaplicę sami obywatele znacznymi skład-

kami przyozdobili. Nastąpiły zatem czyny zapomnienia się dla dobra bliźnich i miłosierdzia. Dusza Skargi wezbrała cnotą. Sam tylko jeden nie widział, że dokazywał cudów. Oto na głos jego spełnia się wielkie zwycięstwo wiary. Synowie Mikołaja Czarnego Radziwiłła, a czterech ich było, kruszą się i przyjmują naukę kościoła, oto z namiętnością niszczą pamiątki religijnych reform ojcowskich. Był to pierwszy a najogromniejszy cios na Litwie dla nowinek Geneweńskich. Nie zapominają też klęski swojej Skardze różnowiercy. Slepowroński napada go publicznie na ulicy, lży słowami, znieważa uczynkiem. Na ten wypadek straszne wzburzenie wybuchło w Wilnie. Już nie katolicy, ale panowie głowy dyssydentów domagają się kary i tylko jeden Skarga broni go i wyrabia darowanie winy. Człowiek taki w istocie mógł dokazać cudów.

Warszewicki, wezwany do Szwecji przez Katarzynę Jagiellonkę, wyjechał z Wilna (7 czerwca 1574 r.) i zostawił rząd w kolegium Wileńskim Skardze, jako wicerektorowi. Ta okoliczność wystawiła naszego chrześcijańskiego męża na rzeczywistą próbę. Namiętności różnowierców były podrażnione ostatnimi wypadkami, lada chwila należało się od nich spodziewać jakiejś gorącej zaczepki. Ale Skarga nie wytrzymał i w gorliwości swojej religijnej sam jęj poszukał, wolał bowiem osobiście się narażić a przyświadczyć prawdzie katolickiej.

Pomiędzy tymi wichrzycielami religijnymi na Litwie, co to głos najmocniej podnosili przeciw kościołowi, pierwsze trzymał miejsce Jędrzej Wolan Wielkopolanin, szlachcic niesłychanie ruchliwy, a bardzo zdolny, zapaleniec religijny i z przekonania i z podbechtania Radziwiłłów, którzy mu dali na Litwie stanowisko, bogate starostwo i dobra ziemskie. U różnowierców był Wolan prawie wyrocznią i dla samego utrzymania swojego wpływu na prowincję, musiał z katolikami zwodzić energiczne boje. Przeczuwając burzę z tej strony, zaczął Wolana sam Skarga. Chciał z nim najprzód pomówić na osobności w przedmiotach wiary, ale Wolan, który nie cierpiał Jezuitów, bo przed ich pojawieniem się na Litwie był prawie wszechwładnym u różnowierców i dla tego przez pogardę nazywał ich biczami Jezusowemi (*Jesu mastigiae*), nie przychylił się do wniosku. Skarga zatem zebrał w krótkim opowiadaniu naukę kościoła i opieczętowaną przesłał Wolanowi, z miłością chrześcijańską. Zdradzając zaufanie i tajemnicę, Wolan odpowiedział Skardze ale dziełem, które drukował w Łosku u Kiszaków (1574): różnowierca odkrywał w nim przed kapłanem katolickim naukę prawdziwą starożytnego kościoła o sakramencie Ciała i Krwi Chrystusowej i miał odwagę dziełko swoje dedykować biskupowi katolickiemu w Wilnie Protaszewiczowi. Bo dziwny to był wiek i dziwne w nim pomieszanie obowiązków i wyobrażeń. Skutek był taki, że biskup dzieło potępił krótkim ale stanowczym listem pasterskim, a Skarga wyzwany, musiał się wzięść do otwartej polemiki z Wolanem. Nim przecież dziełko swoje wygotował, nastąpił czas, że po sześcioletnim pobycie w zakonie wykonał ostatnią profesję czterech wotów, na dniu 1 sierpnia 1575.

Odpowiedź Wolanowi wyszła dopiero z druku w Wilnie w r. 1576, nakładem xięcia Radziwiłła Sierotki, syna Mikołaja Czarnego. Są ślady dawniejszych prac naukowych Skargi, ale to pierwsza, w której wystąpił okazale. Tytuł dzieła następujący: *Pro Sacratissima Eucharistia contra haeresim Zvinglianam. Ad Andream Volanum* i t. d. Skarga po łacinie pisał, bo zaczępiono go mową rzymską. Dzieło to uważają powszechnie za owoc wielkiej nauki i wielkiego talentu. Oprócz rzeczy głównej, którą zajmuje się Skarga, to jest, krom obrony i wyjaśnienia dogmatu, wiele w dziele owém rzeczy postronnych a ciekawych pod wszelkim względem: dziejowym, literackim, obyczajowym, prawnym. Schwycona taktyka różnowierców na gorącym uczynku. Wykazano jasno, że samo przeczenie jest podstawa nowej nauki religijnej; obalać

wszystko, a nie budować, to jój robotą. Wolan w rozmowach poufnych ze Skargą zdawało się, że był bliskim nawrócenia i żądał sam wytlómaczenia myśli Ś. Augustyna o sakramencie ołtarza, a kiedy Skarga brał się do spełnienia jego woli, oto wolał sam chciwy światła różnowierca zasiąść na krześle sędziowskim i wydał wyrok za Kalwinem, nie za Ś. Augustynem i kościołem. Nad wszelkie spodziewanie inny Jezuita Hiszpan Franciszek Torrez (Turriani) dwoma pismami, które ogłosił w Rzymie i we Florencji, ostro natarłszy na Wolana, dzielnie poparł Skargę. Dowodził pomiędzy innymi, że nasz Litewski filozof wpada w błędy żydowskie. Ton jednak obudwu obrońców kościoła, i Turrianiego i Skargi, był pełen przy tém wszystkim umiarkowania i godności. Wolan oczywiście do żywego był tknięty.

Tymczasem ważniejsza jeszcze dla kościoła i dla przyszłości narodowej sprawa, jak spory z Wolanem, leżała Skardze na sercu. Zaczny teolog myślał o jedności kościoła w Polsce. Dyssydenci byli odszczepieńcami i dla tego trwali w uporze, ale Ruś? ta Ruś, która dotąd żadnego w sporach religijnych nie brała udziału? Ruś stanowiąca prawie połowę całej ludności Rzeczypospolitej? Ruś, co już tyle wieków spokojnie patrzyła na obrzędy Rzymskie i przywykała do nich? Ruś, która wiele miała swoich własnych podań katolickich a łacinników nie uważała za odszczepieńców? Ruś, która ze zgrozą patrzyła na nowy ruch religijny, który tak samo Rzymowi jak i jój samj zagrażał, gdy panowie Rusini szli za podmuchem nowych mędrkowań o wierze? Skarga sprawę jedności religijnej podnosił nieraz na kazaniach swoich w Wilnie, czemu się wielu Rusi przysłuchiwało. Zdało się niektórym, aby im to co mówił dał na piśmie. Biskup Wileński dostarczył Skardze książek ruskich wymierzonych przeciw kościołowi Rzymskiemu: z tego Skarga jaśnie widział, że Ruś nie zna katolików kiedy ich szkaluje. Wziął się tedy do pracy i jednocześnie prawie z odpowiedzią Wolanowi wyszło na świat drugie dzieło, ale już po polsku, bo dla narodowego tylko służyło pożytku. Dziełu temu na tytuł: „*O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem* i t. d., *rzecz krótka na trzy części podzielona.*“ Dzieło wyszło również z drukarni Radziwiłła Sierotki w r. 1577.

Jak pisząc do Wolana, sądził Skarga, że Wolana do wiary nawróci, tak i tą razą miał pewne widoki i usprawiedliwione nadzieje w xięciu Konstantym Wasilim Ostrogskim, naczelniku Rusi, nie urzędowym wprawdzie, ale najpotężniejszym pomiędzy swojemi przez ród, naukę, bogactwa, wysokie stanowisko w Rzeczypospolitej, przez pamięć wielkich czynów ojca, sławnego zwycięzcy pod Orszą, przez własne zresztą zasługi w pokoju i wojnie. Xiąże wojewoda Kijowski poznał osobiście Skargę na pogrzebie Tarnowskiego kasztelana Wojnickiego, którego rodzoną siostrę miał za sobą; było to przed dziesięcią laty. Xiąże lubił rozprawy religijne, Skargę bronił przeciwko różnowiercom, zapraszał jego i ojca Malchera Dominikana do siebie we Lwowie na religijne namowy, ale do tego wszelako nie przyszło. Skarga nie zapomniał przez lat dziesięć dobrego słowa i serca wojewody. Teraz było pole przypomnieć to panu, kiedy nawet w domu jego pokazał się zwrót do jedności, w skutku ostatnich klęsk chrześcijaństwa na wschodzie. Xięciu Ostrogskiemu téż Skarga ofiarował swoje dzieło, równie pod dwoma zajmujące względami, dogmatycznym i historycznym. Erudycja, naczytanie się ogromne. Jest tam cała historia kościoła wschodniego w Litwie i bez żadnych przypraw rozpowiadane są smutne ostatnie sceny, które rozerwały chrześcijaństwo na dwa nieprzyjazne sobie obozy. Dokładnie wyjaśnione są dzieje soboru Florenckiego i sprawa metropolity Izydora, później kardynała i patriarchy. Zagajając tę sprawę Skarga był już nie tylko kapłanem ale i Polakiem. Zwrócił uwagę narodu na główne wewnętrzne zadanie, którego przyszłością zając się na-



leżało. „Nie było innego sposobu spoić nieodzownie ziemie ruskie z Rzeczpospolitą, jak tylko przez węzeł jedności z kościołem. Dla dopięcia tego celu, radził koniecznie dać większą opiekę ludowi, polepszyć jego byt materialny i naostatek skłaniać go ku wierze prawdziwej nie za pomocą środków gwałtownych, ale przez apostołstwo. Wielkie te prawdy są zawarte w znaném dziele o jedności kościoła <sup>7)</sup>.“ Dzieło tak przygotowane, z taką miłością napisane, wywołało niezmierne wrażenie na Rusi. Wydanie rozchwytało w jednej chwili. Karnkowski biskup Kujawski dostał egzemplarz na synodzie Piotrkowskim od dziekana Wileńskiego Jarczewskiego, który pierwszy z tą xięgą pokazał się w Polsce. Skarga posłał mu tedy drugi przy osobnym liście (17 lipca 1577) przepaszając za błąd swój, bo nie sądził, żeby ta xiążeczka (libellum parvi momenti) mogła zasługiwać na tyle względu <sup>8)</sup>. Skromność prawdziwie Apostolska.

Następowały dla Rzeczypospolitej świetne czasy Batorowskie. Król nim stanął w Wilnie, przywilejem swoim wydanym we Lwowie 7 lipca 1578 r. podniósł dotychczasowe szkoły Jezuickie wileńskie do stopnia akademii. Skarga tedy zakończył czteroletnie swoje zastępstwo Warszawickiego i został pierwszym rektorem w Wilnie. Mnożyły się tedy jego obowiązki, ale jednocześnie z tém mnożyła się w sposób niepojęty i dziwna czynność jego umysłu. Wszystkiemu podolał, na wszystko wystarczył i kaznodziejstwu, i czynom miłosierdzia, i literaturze, i pracy apostołskiej, i nowym urządóm jakie dostał w Zakonie. Wolan odpowiadał mu nową dyatrybą łacińską, którą ofiarował tak samo jak wprzódy biskupowi, tak teraz królowi katolickiemu Stefanowi. Jak wprzódy Jezuita Torrez, tak i teraz znalazł się obrońca Skargi: był to sławny Antoni Possewin wracający ze Szwecji, także Jezuita. Podał królowi pismo w Wilnie o błędach Wolana. A Skarga wtenczas, cichy a niezmordowany pracownik w winnicy Pańskiej, pracował nad wielkiem dziełem, koroną dzieł swoich pod względem obszerności i języka, nad dziełem najpopularniejszém, najślawniejszém, choć ich tyle napisał. Kiedy król szturmował do Połocka, w sierpniu 1579, wychodziły w Wilnie „Żywoty Świętych starego i nowego zakonu na każdy dzień przez cały rok, wybrane u różnych pisarzów i doktorów kościelnych, których imiona wyżej są położone (a). Do których przydane są niektóre duchowne obroki i nauki przeciw kacerstwowi dzisiejszemu, tam gdzie się żywot którego doktora starożytnego położył. Ktemu kazania krótkie na te święta, które pewny dzień w miesiącu mają, przez księdza Piotra Skargę Societatis Jesu przebrane, uczynione i na język polski przełożone <sup>9)</sup>.“

---

<sup>7)</sup> Mickiewicz w kursie literatury słowiańskiej. Kurs pierwszoletni str. 369. Sądem tym popiera i swoje zdanie o tém dziele Dzieduszycki: Piotr Skarga, T. 1, str. 285.

<sup>8)</sup> List ten przedrukował u siebie Dzieduszycki. T. 1, str. 287, z książki: Epistolæ illustrium virorum, Cracoviae 1578.

(a) W Wilnie, z drukarni JXM. Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła marszałka w. księż. Lit., R. Pań. 1579, w arkuszu, gockim drukiem, tom jeden.

<sup>9)</sup> Najpopularniejszém dziełem Skargi, powiedzieliśmy, są jego żywoty, bo téż najwięcej wydań było żywotów świętych. Dzieduszycki (T. 1, str. 295 i nast.) wszystkie wylicza. Pierwsze w Wilnie 1579; drugie w Krakowie u Jędrzeja Piotrkowczyka z r. 1585; trzecie nieznanne; czwarte w Krakowie u Jędrzeja Piotrkowczyka, z r. 1598, stanowi prosty przedruk drugiego; piąte jest z r. 1601; szóste z r. 1603; siódme podobno z r. 1604; ósme w Wilnie w r. 1610 wyszło; dziewiąte i ostatnie za życia Skargi ujrzało świat znów w Krakowie 1612 r. Po śmierci autora, dziesiąte wydanie wyszło w Krakowie 1615 r., i tamże trzy następne z lat 1619, 1626 i 1644. Teraz następuje znaczna przerwa, aż znowu Jezuici drukują żywoty u siebie w Poznaniu 1700—2. Następne trzy wydania, piętnaste, szesnaste i siedemnaste wyszły w Wilnie w r. 1747, 1780 i 1786. Nareszcie ósmnaste wydanie zaczęte w Połocku w r. 1819—20 u Jezuitów, miało wyjść w sześciu tomach, dziewiętnaste wyszło już za naszych czasów w Wiedniu u Mechitarystów, we 2 tomach, w 4-ce wielkiej: wiele tutaj dodano nowych żywotów Świętych, których



Niema dzieła w języku polskim „któreby większą różnorodność w jedności przedstawiało. Znajdziesz w nim wszystkie rodzaje stylu i wymowy. Zaczawszy od sielskiej piosnki, kolendy, powieści, legendy, do najwyższych polotów myśli i uczucia, do tonu pieśni Dawidowych i biblijnych szczytów, do najpoważniejszych i najsilniej porywających ustępów dziejowych, gdzie z dramatyczną żywością a nieraz i w dramatycznej szacie występują na jaw wszystkie tajniki serca i rozumu, wszystkie namiętności, cała walka życia, całe ciężkie ścieranie się obowiązku z losem <sup>10)</sup>.“ Staropolska prostota i szczerowość wieje z tych kartek; język cudowny, pełen siły i obrazowości a przytém najzwyczajniejszy, zupełnie taki, jakim mówili ojcowie. Skarga dowodzi, upomina, grozi, rozpowiada z miłością i tworzy dzieło najpoetyczniejsze, jakie w języku polskim, kiedykolwiek powstało. I dla tego, jeżeli po innych dziełach Skargi, to po żywotach najwięcej poznać „to szczególne brzmienie, ten dźwięk jakby metaliczny, po którym pozna ową epokę każdy literat słowianin <sup>11)</sup>.“

Nic dziwnego, że to dzieło tyle miało różnych wydań. Bo rzadki był w Polsce dom, w którymby nie było Żywotów Świętych Skargi <sup>12)</sup>.

Powrócił co właśnie z Siedmiogrodu Franc. Sunner prowincjał Jezuitów Polskich, i Skarga oddał mu rządy zakonu, które w nieobecności jego, zastępczo sprawował. Król tymczasem zdobył Połock (29 sierpnia 1579) i zaraz pisał list do Skargi, aby co prędzej do niego przybywał z towarzyszami: „Nie zajrzyjcie, mówił Batory, waszym Portugalczykom i Hiszpanom obcych w Azji i Ameryce światów, aby je do Boga nawracać, są tu w pobliżu i Indje i Japony.“ W istocie cała ta okolica aż za Dynaburg, Reżycę i Lucyn, żyła prawie w bałwochwalstwie, na co znajduje się wiele społecznych dowodów. Skarga odwiedzał poprzednio króla pod Połockiem, a Stefan mu obiecał, że po wzięciu miasta nowe w niem kollegium dla Jezuitów założy. Teraz król dotrzymywał święcie danego słowa, a że późna pora roku już była, wojsko rozpuścił i do Wilna sam przyjechał (4 października). Z największą radością witała go akademja. Batory wezwał do siebie Sunnera i Skargę, i przyrzekł im dać niedługo dyplom na kollegium w Połocku i dobra Spasowskie. Skarga wzięwszy trzech Jezuitów wyjechał natychmiast do Połocka, ale nadspodziewane znalazł tam

---

Skarga nie znał; dwudzieste wydanie gotował x. Łukasz Baraniecki we Lwowie, jak świadczy Dzieduszycki (Piotr Skarga, Tom 1, stronnica 300), a jednocześnie myślano o dwudziestym pierwszym wydaniu w Piekarach na Szląsku. Jocher nie umiał tyle wydań wyliczyć, u niego najpierwsze jest z r. 1601, a wszystkich ośm, kiedy wydanie Wileńskie z r. 1780 wiedziało, że dziewięć było za życia jeszcze Skargi. Wyszły też żywoty Świętych i po Czesku, w przekładzie Sebastjana Scypiona: jedno to podobno dzieło znakomitego Jezuita, na obcy język przetłómaczone.

Świeżuteńko wyszło w Warszawie nowe, nieco skrócone wydanie żywotów Skargi, drukiem pięknym i czytelnym u księży Missjonarzy w r. 1857, i sprzedaje się po bajecznej prawie cenie. Jeżeli rachować wszystkie poprzednie, byłoby to z kolei 22-gie.

Wydanie Wolffa w Petersburgu byłoby więc 23-cie. Myśl pierwsza wyszła od uczonego i świętobliwego metropolity x. Hołowińskiego, który się miał sam zająć wydaniem i objaśnieniami tekstu, ale rychła śmierć niedozwolila mu dokonać téj jeszcze jednej a ważnej dla Kościoła Polskiego przysługi.

Największą liczbą wydań popisał się Kraków, bo ośmią, a podobno nawet dziesięcią. Potém idzie Wilno, które miało swoich 5 wydań. Po jednemu zaś miały wszystkie inne miejsca, które kolejną chronologiczną wydań idą jak następuje: Poznań, Połock, Wiedeń, Warszawa i Petersburg. Wydania we Lwowie, a może nawet i w Piekarach były tylko w projekcie.

<sup>10)</sup> Dzieduszycki: Piotr Skarga, T. 1, str. 305.

<sup>11)</sup> Zdanie Mickiewicza z pierwszoletniego kursu literatury, przywiedzione przez Dzieduszyckiego, T. 1, str. 306.

<sup>12)</sup> Świadeństwo z r. 1661 w Dzieduszyckim, T. 1, str. 329.

trudności: Dorohostajski wojewoda był kalwinem i sprzeciwiał się jawnie królowi, Ruś wrzała niechęcią dla Jezuitów. Jeden tylko Franciszek Żuk, z rotmistrza mianowany niedawno dowódcą zamku Połockiego, co robić mógł, to robił z siebie. Z jego pomocą sam Skarga znalazł pomieszkanie dla braci na mieście (28 czerwca 1580) i urządził kościół. Pierwsze nabożeństwo odprawili tu Jezuici 2 sierpnia. Wspierała ich potajemnie pani Dorohostajska, Wojnianka z domu i gorliwa katoliczka. Wreszcie i król nadesłał z rozkazami podskarbiego Teodora Skumina Tyszkiewicza, który zawiązał się rychło do rzeczy, oznaczył miejsce dla przyszłego collegium, budynki, place i ogrody. Przywilej królewski, którego jednak wydanie bez trudności nie było, ukończył całą tę sprawę. Wzięli Jezuici obszerne dobra, ale nadzwyczaj zniszczone i zarosłe: wzięli pustynię.

Skarga nieopuszczając swojej posady w Wilnie, pełnił razem obowiązki pierwszego rektora w Połocku. Mieszkał w Wilnie, ale tylko dojeżdżał czasami do Połocka, gdzie zaraz otworzył szkoły. Wybiegał i do Korony, na kongregację prowincjonalną do Pułtuska, która odbyć się miała 25 listopada 1580 r. Szło o wybranie posłów do Rzymu na elekcję generała; Skarga naznaczony został jednym z pomiędzy trzech zastępców wybranych posłów, gdyby który z nich dla nadzwyczajnej jakiej przeszkody nie mógł jechać. Zastępstwo nie okazało się potrzebne, i Skarga został w Rzeczypospolitej. Król spiesząc na wojnę, wziął go z sobą wtedy do Połocka, i tam najgorliwiej sam się zajmował sprawami Jezuitów (w sierpniu 1581): sądził, ułatwiał, godził; wreszcie uznawszy tego potrzebę, odsunął collegium od zamku i w inném miejscu kazał je budować.

Po zawarciu pokoju w Kiwerowej Horce (15 stycznia 1582), król urządził Inflanty i odbył wjazd do Rygi (12 marca). W orszaku pańskim wielu było wysokich duchownych i świeckich dostojników, król osobno powołał Skargę, który w Rydze ujrzał się obok Marcina Laterny spowiednika dworskiego po Sokołowskim, a najserdeczniejszego swojego przyjaciela. Urządził się kościół katolicki w Inflantach. Tu, dowód wielkiego umiarkowania Skargi, mieszczenie sami dyssydenci uciekali się do jego pośrednictwa przed królem i wyszli na tém dobrze, bo uratowali dla siebie kościół katedralny i dwa tylko oddali katolikom; z tych zaraz kościół Ś. Jakóba król oddał Skardze dla Jezuitów. Biskup Żmudzki Giedrojé poświęcił je na nowo obrzędem katolickim, a Jezuici rozpoczęli zaraz dzieło moralnego wpływu przez kazania łacińskie, polskie i niemieckie. 14 kwietnia Skarga z Laterną objęli budynek przeznaczony na collegium i szkołę, i sprowadzili zakonnych nauczycieli, głównie z Brunbergi. Było to w czasie Wielkanocnym. Król przykład dawał odwiedzając kościoły i przyjmując ś. Sakramenta, toż panowie. Wymowa zabłysła na kazalnicy.

Król wyjechał, ale biskupa Wileńskiego Radziwiłła zostawił w Rydze wielko-rządzcą. Skarga jako pierwszy rektor Rygski, trzecie już urządził collegium, jedno z nich akademickie. W Inflantach jednak najwięcej się narażał; gdzie indziej wależył na swoim gruncie, tutaj zupełnie na obcym, podminowanym reformą. Prace apostołskie Jezuitów wpływ wywierały, ztąd rosła do collegium zawziętość dyssydenckiego narodu. Nieraz motłoch lżył Skargę słowami i kamieniami, z własnej woli lub podbechtany od złych ludzi; raz nawet o ledwie że nie przebił mieczem w kościele naszego znakomitego mówcy jakiś zapaleniec. Skarga wszystko to znośił z anielską pokorą i słowo swoje cudowne obnosił po całej prowincji. Nieodstępny albowiem będąc od xięcia biskupa, towarzyszył mu w częstych po kraju przejażdżkach, aż dopóki go prowincjał Kampian nie powołał napowrót do Połocka, gdzie miał być rzecznikiem przed kommissją królewską, regulującą prawa Jezuitów. Król na żądanie

Skargi usunął z téj kommissji Dorohostajskiego, a byt i spokojność kollegium stanowczo zapewnioną była.

Wróciwszy do Rygi, Skarga kończył nowe dzieło swoje, to jest odpowiedź, która już oddawna Wolanowi należała. Było to zbiecie dwunastu wybiegów sakramentarzów, któremi zbijali obecność Ciała Chrystusowego w Najświętszym Sakramencie, i było to postanowienie na ich miejsce dwunastu dowodów, któremi katolicy téj obecności bronią. Tytuł oryginalny jest: *Artes duodecim sacramentariorum sive Zwingliocalvinistarum, quibus oppugnant, et totidem arma catholicorum, quibus propugnant praesentiam corporis D. N. Jesu Christi in Eucharistia* <sup>13)</sup>. Dzieło to wyszło w Wilnie 1582. Dedykacja do króla Stefana z Rygi 31 października tegoż roku.

Było to ostatnie pismo Skargi po łacinie. Popularyzując i tę polemikę ogłosił jednocześnie po polsku dzieło pod tytułem: *Siedm filarów, na których stoi katolicka nauka o Przenajświętszym Sakramencie ołtarza, postawione przeciw nauce Zwinglianskiej i Kalwińskiej Jędrzeja Wolana, przeciw pedagojej (tak) teraz po polsku wydanej, jednego ciemnego ministra z ciemnej drukarniej i t. d.*

Polemika szła gorąca, na wyścigi. Wolan ogłosił po łacinie dziełko o bałwochwalstwie lojolistów Wileńskich, (*Idolatriæ Lojolitarum*) w r. 1583. Potém zaraz wydał ksiąg pięcioro przeciw siedmiu filarom Skargi, do czego dołączył rozprawę swoją o dwunastu wybiegach Zwingliano-Wolanów, i wreszcie zaczął Possewina, dla którego miał dług dawny i dowodził mu, że Rzym jest Babilonją, (*Andreæ Volani libri quinque contra Skargæ Jesuitæ Vilnensis septem missæ sacrificiique ejus columnas i t. d.*). Popierał tutaj Wolana Jan Łasicki, w roku 1584. Skarga wyczerpawszy z erudycji swojej i z nauki kościoła wszystkie dowody przeciwko różnowiercom, zamknął się w duchu, i już nie odpowiadał weale na ich osobistości i obelgi. Tak przystało kapłanowi: dokąd polemika służy dla wyświecenia prawdy, dopóty chwalebna i pożądana; jeżeli zaś ma już tylko poprostu służyć rozgarowi namiętności, ten kto siebie szanuje, pierwiej schodzi z pola. Skarga aczkolwiek kapłan i człowiek wielce uniarkowany, rad nie rad schodził już z Wolanem na drogę osobistości i drwinek. W czas się obejrzał, bo jeszcze miał na innych drogach znakomite przynieść Kościołowi zasługi.

Większy cios zadał różnowiercom, gdy wyrobił u Batorego nowe kollegium dla swego zakonu w Dorpacie (1583 r.).

Siedział ciągle w Połocku, tam przynajmniej główne było miejsce jego apostołowania, gdy nagle prowincjał Kampan powołał go do samej stolicy Rzeczypospolitej, do Krakowa. Król Stefan kościół Św. Barbary oddawał właśnie Jezuitom, a chociaż x. Grodzicki zajął się już naprawą tego opustoszałego domu Bożego, prowincjał pojął zaraz, że Skargi gorliwości tutaj potrzeba. Przyszło tedy na to Piotrowi złotoustemu, że Litwę rzucić musiał, Litwę dla której przez lat 11 tak pracował, tak się poświęcał! Drukował w Wilnie nowe dziełko (w r. 1584), to jest: „*Dziesięć wywodów, dla których Edmund Kampianus, wszystkie heretyki wyzwał z Anglii, na dysputację około wiary,*“ rzecz dzisiaj niezmiernie rzadką, i zdawszy obadwa rektorstwa, w Rydze i w Połocku, musiał jeszcze uwolnić się od zarządu akademią Wileńską. W tym celu pojechał na zebranie prowincjalne, jakie się odbywało w Kaliszu. Tutaj mianowany superjorem u Świętej Barbary w Krakowie, przyjechał do stolicy

---

<sup>13)</sup> Taki tytuł przytacza Dzieduszycki, T. 1, str. 353—354. Tytuł tegoż dzieła w Balińskim: „Andrzej Wolan jego życie uczone i publiczne“ w pismach historycznych, T. III, 62, ma znaczne warjanty.



26 czerwca 1584. Po Wilnie, Kraków zostaje drugim głównym ogniskiem, z którego rozwijać się ma miłość chrześcijańska, kaznodziejstwo i apostołstwo Skargi.

Obszerniejszy tu jeszcze zakres pracy rozciągnął się przed Złotoustym, ale też znalazł w Krakowie daleko więcej współczucia jak w Litwie i w Inflantach.

Najprzód wziął się do odnowienia i ozdobienia kościoła. Wszystko tu jeszcze do zrobienia było. Skarga, że brakowało funduszu, ocenił dobroczynność pobożną, i w krótkiej chwili stanął dom Boży w całej okazałości swojej i majestacie. Jędrzej Sapięha sypał pieniądze, żona jego własnymi klejnotami zdobiła ołtarze. Pobożne niewiasty Krakowskie, a słynęła wtenczas stolica gronem świętych pań wysokiego szlacheckiego rodu, pomyślały o kollegium. Jedna kupuje dla Jezuitów dom przy kościele, druga nabywa kilka przyległych placów, ta pieniędzmi rzuca, ta buduje. Skarga tedy zająć się może wyłącznie tylko dziełami chrześcijańskiego miłosierdzia, kiedy ma wolną głowę od spraw gospodarstwa domowego. Uboga stolarka w przysionku u Świętej Barbary z płaczem rozpowiada o chorym mężu i o nędzy swoich dzieci. Skarga wstępuje na ambonę i pod wpływem tego opowiadania, kreśli rozdzierające obrazy i zachęca słuchaczy do zawiązania bractwa miłosierdzia i banków pobożnych; była to myśl z którą także się nosił od czasu podróży Włoskiej. Na gorąco Skarga zamiary swoje przyprowadzał do skutku. Zaraz w dzień kazania oświadczyło się ze wszelką gotowością osób siedm (7 października 1584); za tym przykładem poszło wielu duchownych i świeckich; już 21 października zawiązało się bractwo, 25 obrało starszym x. Mikołaja Taranowskiego kanonika Krakowskiego, a Skargę ojcem duchownym, 28 przepisało sobie statuta i urzędników wyznaczyło. Celem bractwa było wspieranie potajemnie ludzi ubogich, a mianowicie trapiionych niemocą, co się żebrać wstydzili, albo nie mogli, a znikąd nie znajdowali pomocy. Oczywiście, były przy tém wszystkiém zobowiązania się dla braci, do modlitw i pacierzy, były i nabożeństwa brackie, i składki postanowione, ale ilość ich zależała od możności każdego. Urzędników dla ładu wewnętrznego oznaczała wielu ustawa.

Był świetny wzrost onego bractwa miłosierdzia, co oczywiście nowego blasku przydawało kościołowi Jezuitów Krakowskich. Jedną z najpierwszych niewiast, co się do niego wpisała, była Dorota Barzina wdowa po Stanisławie wojewodzie Krakowskim, szczególniejsza dobrodziejka klasztoru. Przykład jęj czy zachęcił, czy był hasłem tylko, dosyć, że Firlejowe, Dębińskie, Mieleckie, Tarłowe, Zborowskie, Ligęzine, Myszkowskie, Padniowskie, Tarnowskie i t. d., powiększały dzień za dniem, rok za rokiem, grono członków bractwa, do którego za chwilę wpisywać się zaczęły królowie i królowe.

Kampan prowincjał Jezuicki, bawiąc w maju 1586 r. w Krakowie, prosił Skargę aby do swojego bractwa przydał bank pobożny, i sam na ten cel wniósł pierwszą ofiarę. Skreślono natychmiast ustawy, zebrano naprędce potrzebne fundusze. Celem banku było pożyczanie pieniędzy na zastaw ruchomości, bez procentu, ale na pewny czas, aby biednych ludzi zasłonić przed lichwiarzami. Skarga po kapłańsku nie chciał korzystać z niemożności cudzej na rzecz nakładu. Ztąd pomiędzy innemi i ten przepis, że jeżeli fanty na sprzedaż się wystawią, co się weźmie za nie nad dług bractwa, powrócić się ma do właściciela. Trudno gdzie znaleźć więcej ludzkiej ustawy i pod innymi względami: ułatwienia wszelkie są dla dłużników; zakładowi o to jedynie idzie, aby żył i ztąd aby swego nie nie tracił; rozwijać się ma dalej nie zyskami, ale ofiarami, jak urosł. Bank pobożny przyczepił Skarga do bractwa, które myśl prowincjała pierwsze poparło, ztąd wszelkie sprawy pomiędzy stronami i urzędnikami banku, bractwo wyrokiem swoim rozwiązywało.

Trzecia jeszcze instytucja uzupełniła płodne dzieło dobroczynności Krakowskiej. Była to tak nazwana „Skrzynka Ś. Mikołaja.“ Fundował tę skrzynkę na cześć swojego patrona, sławny Mikołaj Zebrzydowski podówczas starosta tylko Krakowski, szczególniejszy przyjaciel bractwa. Z skrzynki tej wyposażały się dziewczęta z rodzin cnotliwych a upadłych na majątku, które dla nędzy mogły być w niebezpieczeństwie utraty niewinności. Skarga napisał ustawę i dla skrzynki. Zarządzali nią urzędnicy bractwa.

Powiedziano sprawiedliwie z tego powodu o Skardze, że gdyby nie miał innych praw do nieśmiertelności, same te pobożne i dobroczynne zakłady, uwieczniłyby jego imię.

Jednocześnie na niczem niezbywało kościołowi Ś. Barbary. Od maja 1585 aż do sierpnia 1587, jest Skarga prokuratorem domu, który nie ma żadnych zasobów, a przecież żyje prawie z dnia na dzień, publiczną dobroczynnością. Nie tylko na niczem nie brak, ale Skarga jest w stanie kupić dom na nowicjat dla młodzieży (19 sierpnia 1585) i zaraz Anna Komarnicka, kasztelanka Czechowska nadaje dobra dla nowicjatu (6 grudnia t. r.).

Skarga w epoce śmierci króla Stefana, był po raz drugi wiceprowincjałem Jezuیتów Polskich. Przeżył wiele zmartwień, nim nowego pana zobaczył. Rozbujala się swawola uliczna w Krakowie, i zburzyła dyssydentom na ulicy Świętojańskiej zbór, zwany Brogiem. Ztąd gwar, bójki i strzelania, wreszcie w zapale gniewu zabójstwa z początku, potem długo tłumione niechęci. Skarga łagodził ile mógł umysły, urządził u Świętej Barbary czterdziestogodzinne nabożeństwo, ze stosownymi kazaniami. W obłężeniu Krakowa przez Maxymiljana, także nabożeństwem błagał Pana Zastępów za ojczyznę. Doczekał się wreszcie przybycia i koronacji Zygmunta III. Ciekawe są rysy, w jakich wielki kaznodzieja maluje pierwsze wrażenia swoje na widok króla, którego miał zostać dozgonnym już przyjacielem. Wrażenia te są szczęśliwe; podzielił się zaraz niemi z kardynałem Radziwiłłem, który jak wiadomo, należał do przeciwników Zygmunta. „To xiaże wszystkim myśli ludziom dosyć czynić. W którym pobożność katolicka, bojaźń Pańska, roztropność, poważność, wielki umysł i wstyd, jako perły niejaki pokazują się. Krew za się królów naszych i mowa ojczysta albo przyrodzona, którą doskonale mówi do poddanych swych, i oblicze anielskie, dziwną mu łaskę u wszystkich jedna, tak dalece, iż ci, którzy się od niego oddalali, skoroby jedno nań wejrzeli, zarazem jemu swój podawają umysł.“ I obracając się już wprost do kardynała, dodaje: „Niech to szlachetne xiaże waszój x. mości będzie zalecone, wiem zapewne że go w. x. mość uprzejmie miłować będzie. Bo wolej Bożej któż się przeciwie może? <sup>14)</sup>“ Skarga w istocie przeciągnął do króla Radziwiłła, który potem najserdeczniej się przywiązał do dworu.

Król znał Skargę ze sławy jeszcze w Szwecji. Przybywszy więc do Krakowa, pierwszy go szukał, i zaraz powołał do dworu (w styczniu 1588). Zrobił go swoim kaznodzieją, Bernarda Gołyńskiego zaś, którego poznał osobiście w Szwecji, spowiednikiem. Okoliczność ta wpłynęła silnie na dalszy kierunek prac i działań Skargi. Zbliżony do blasków majestatu, widny był z wysokości tej całej Polsce. Dotąd pracował w ciszy zakonnej dla dobra wiary i bliźnich, teraz rozprzestrzeniał się okrąg jego czynności, które już obejmować musiały całą Rzeczpospolitą. Miłosierdzie

---

<sup>14)</sup> List ten Skargi pisany z Krakowa 13 stycznia 1588, znaleziony w bibliotece Sieniawskiej, wy drukował Maciejowski w dodatkach do swego „Piśmiennictwa polskiego,“ str. 181—3.

królewskie mówiło teraz przez usta Skargi. Odtąd rozpoczyna się ów świetny zawód jego publiczny, który sam po mistrzowsku charakteryzuje, mówiąc, że na piętnastu sejmach za króla Zygmunta, na każdym był posłem<sup>15)</sup>. Serce jego zawsze najszlachetniejszymi bijące uczuciami, wzbiera miłością ojczyzny na tych szczytach wielkości światowej. Uderza Skargę swawola szlachecka, niejedność, duch niestrojny, wszelkie zarody nierządu. Niespokojny drży o przyszłość Rzeczypospolitej. Cieszy się radościami, tryumfami narodowymi, ale wśród nich czasami jakieś złowieszcze przecucie w stroskane piersi zakolata. Skarga staje się natchnionym i prorokiem, bo za wielkie ma skarby miłości, żeby nie jasno widział, nie czytał w tych wiekach, które nastąpią. Dotąd przykuty do pracy codzienniej, apostołskiej, przestając z wielkimi i z małymi, ale z tymi ostatnimi najczęściej, nie miał czasu oglądać się po za siebie. Ale go król wyniósł wysoko, i Skarga musiał spojrzeć na wszystkie razem namiętności w Rzeczypospolitej. Zabolalo go serce, i odtąd jak cały był dla bliźnich, tak dzisiaj cały dla ojczyzny. Rzeczywiście jest Skarga nieustającym odtąd posłem sejmowym: nie szlachta go wprawdzie wybiera, ale posyła go na obrady wiara i duch ojczyzny; tém właśnie dostojniejszy jego mandat poselski. Mówi Skarga w imieniu najświętszych spraw narodu, rysuje obrazy przyszłości, roztkliwia się, grozi, napomina. Wielkim głosem domaga się sprawiedliwości dla ludzi i pomiarkowania prawa, które swawoli dawało potuchę. Płacze łzami rzewnymi, kiedy go nie słuchają, boć nie mówi tego, ale wie, że serce jego przepełnione miłością, i że rozum jego zdrowe rady podaje. Tworzy Skarga owe świetne improwizacje, tworzy nowy naszej literaturze i nie znany dotąd rodzaj wymowy sejmowej. Gdyby nie Zygmunt III, nie mielibyśmy tylu bogactw języka, tylu arecydzieł Skargi.

Nie mało to jednak kosztowała naszego kaznodzieję, ta ostatnia a zupełna odmiana życia zakonnego, które nadewszystko w życiu miłował. Z początku chciał gościć jakoś z powołaniem swoim rozkaz królewski. Od Św. Barbary udawał się do zamku, i ztamtąd rad powracał do swojego zacisza. Rozpoczął szereg kazań swoich przed Zygmuntem, z powodu świetnego zwycięstwa pod Byczyną. Przewidując jednak, że nie długo rzucić mu przyjdzie prace około bractwa miłosierdzia, podwajał usilności, aby mu zjednać większą jeszcze liczbę dobrodziejów i członków. Dla tego, po Zielonych Świątkach, u Ś. Barbary miał trzy kazania o miłosierdziu „na zalecenie bractwa tego.“ Tymczasem król wyjeżdżał do Warszawy, i nie chciał w Krakowie zostawić Skargi. Rozrzewniony kaznodzieja pisze tedy pożegnanie do swego ulubionego dziecka, które jak to sprawiedliwą zrobiono uwagę, przypomina owe listy Św. Pawła do nowych chrześcijan w Efezie albo Koryncie (19 września 1588). Zostawił na swoim miejscu x. Marcina Laterne. Ale chociaż oddalony od bractwa, czuwał wciąż po ojcowsku nad jego losami, radą, jałmużną, wstawieniem się, pismem, wpływał na dalszą jego pomyślność.

Pierwsze te lata Skargi, przepędzone na dworze królewskim, przynosiły owszem jeszcze więcej owoców dla dzieła miłosierdzia. Skarga siał za sobą, gdzie stąpił, instytucjami i dobroczynnością. Bractwo miłosierdzia sam zaprowadził do Lublina, kiedy do tego miasta przyjechał z królem (w marcu 1589), a pod koniec tegoż roku w Warszawie przy kościele Św. Jana (w grudniu). Potém przyszyła myśl kaznodziei założenia bractwa Św. Łazarza, któreby za cel wzięło opiekę nad prawdziwymi nę-

---

<sup>15)</sup> Kazania przygodne, str. 514, wydania Krakowskiego z r. 1610, porównać Jochera obraz bibl. hist. II, 675—676.



dziedzami i żebrakami. Jednego roku dwa zakłady takie powstały w Polsce (w roku 1592), na Wielkanoc w Krakowie, a we wrześniu w Warszawie, gdzie nawet zaraz pierwszy powstał szpital na ulicy Mostowej. Biskup Benedykt Wojna, instytucję Św. Łazarza zaprowadził natychmiast do Litwy. Skarga napisał dla bractwa miłosierdzia, „czytania na każdą niedzielę do roku.“ Osobno wydał: „do bractwa miłosierdzia, i Ś. Łazarza, ku spólnej miłości i czynieniu miłosiernych uczynków pobudki.“ Te dwa stowarzyszenia albowiem nie długo połączyły się w jedno. Król dla uczczenia Skargi, wpisał się do bractwa Krakowskiego (16 kwietnia 1591) później zaś w lat kilka na wielki tydzień, z całym dworem i biskupami odbywając processję po siedmiu kościołach Krakowskich, zbierał sam wszędzie jałmużnę dla bractwa (roku 1595). Nuncjusz Hippolit Aldobrandini tak polubił Skargę, że wyrobił u Syxtusa V zatwierdzenie statutów tych wszystkich bractw dobroczynnych, a kiedy sam później wstąpił na stolicę Rzymską, nazywał go zawsze „dobrym ojcem.“

W r. 1589 jeździł Skarga z królem przez Wilno do Rewla. Zygmunt III miał wielką ochotę udania się z ojcem do Szwecji, ile, że i o koronę polską potajemnie znosił się z arcyksięciem Ernestem: są na to uderzające w oko dowody, że chciał ję ustąpić rakuszanom. Wymowie głównie Skargi przypisują, że król się nie wdał w taką lekkomyślność. Pomogła do tego napaść na Ruś Tatarów. Przybrał Skarga na siebie postać ojczyzny, i malując klęski nieszczęśliwej ziemi, rozpacz ludu, zachęcał do powrotu. Kanclerz Zamojski, który chciał się łatwym sposobem pozbyć Zygmunta, wyłajał podobno za ten powrót x. biskupa Baranowskiego, ale pytanie, czy rzeczywiście biskup tu był winien.

Dochodzimy do najslawniejszego wypadku działań nieustannych Skargi, to jest do sprawy zjednoczenia Rusi z Kościołem, która wreszcie przysłała do skutku. Nie Piotr Złotousty sprowadził tu ostateczne rozwiązanie, ale wielka zasługa jemu, że kwestję żywotną XVI wieku w Polsce poruszył, i że kiedy chwila do działania nastąpiła, nie żałował nowej pracy, nowych wysiłków rozumu i miłości.

Ruś się widocznie ku jedności kłoniła: wiele symptomatów to świadczyło. Skarga więc na hasło wydał po drugi raz sławne dzieło swoje o jedności, to samo, które przed laty ofiarował księciu Ostrogskiemu, (w Krakowie u Jędrzeja Piotrkowczyka 1590). Tą razą odzywał się publicznie do króla (w Warszawie 1 czerwca), i prosił go, by wielkiemu dziełu chciał być pomocnym. „Na zatrudnione bardzo, albo raczej na trudne i dziwne ludzie państwo W. K. M. przypadło. Mało jest tych, powiada, którzyby Kościołowi Bożemu uprzejmie do zbawienia dusz ludzkich, i rozszerzenia chwały Bożej pomagali. Mniej tych, którzyby wierną miłość matce swęj ojczyźnie i Rzeczypospolitej pokazywali. A tych wiele, którzy kościelną jedność rozrywają, i niezgody w Rzeczypospolitej mnożą.“ Następuje obraz wymowny swawoli szlacheckiej, która ma tę przeciw dobrą swoją stronę, że takim ludziom jak Skarga podaje powód do starania się o jedność religijną. Działając w tym duchu, Skarga bronił silniej ojczyzny słowem, jak hetmanowie koronni i litewscy orężem na pograniczach.

Kiedy Ruś się gotowała na nowe życie, Skarga powróciwszy z królem z dziesięciodniowej pielgrzymki do Częstochowy (w maju 1591), uwikłał się w nowe spory z różnowiercami. Ni ztąd ni zowąd wywiązał się w Krakowie bój uliczny, skutkiem którego wiele osób poległo, katolicy pobili się z dyssydentami, dyssydenci ogromne skargi na krzywdy swoje podnieśli w Polsce. Skarga nie mógł wytrzymać i ogłosił bezimiennie „Upomnienie do Ewangelików i do wszystkich spolem niekatolików, iż o skażenie zborów krakowskich gniewać się i nic nowego i burzliwego zaczynać nie mają“ (w Krakowie 1592). Katolicy dobrze się albowiem w ogóle z nimi obchodzą,

przestają chętnie, czczą i od żadnego prawa i wolności nie odrzucają, dostojęństwa i urzędy im dają, sadzają na najwyższe świeckie godności, powinowacą się i kumają. Nie-sprawiedliwość jest tedy, że dyssydenci głoszą, obawiają się niby jakiegoś wojny domowej ze strony katolików, wszakże nikt jój nie wywoływał nigdy i nie wywołuje. Zwady uliczne, kilka ścian obalonych, są zapewne dowodem swawoli, ależ czy z tego wypada zaraz płomień w Rzeczypospolitej niecić? „O jeden zbór bolejecie, a my o spustoszenie tak wielkie chwały Bożej od was milcząc a cierpiąc prawie umieramy.“ I tu rachuje się Skarga. Różnowiercy od lat czterdziestu zabrali katolikom w biskupstwie Krakowskim około 600 kościołów, w Wileńskim około 500, nie rachując już Łuckich i Poznańskich, Kujawskich i Pruskich. Do dwóch tysięcy kościołów dyssydenci wzięli katolikom. I Skarga sercem bolejącem woła: „Równajcie szkodę z szkodą, krzywdę z krzywdą, żal z żalem!“

Lat kilka trwała z tego powodu wojna piśmienna. Do sprawy zboru przyłączyła się inna, gdy różnowiercy na sejmie krakowskim w r. 1595, domagać się poczęli prawnego processu o konfederację i egzekucją na nią. Była tu mowa o sławnej konfederacji po śmierci Zygmunta Augusta, którą różnowiercy za podstawę swoich wolności uważali, ale którą jednak inaczej cokolwiek rozumieli katolicy. Skarga bezimiennie na te domagania się odpowiedział: „*Processem konfederacji*“, a gdy mu odpowiedziano „*Obroną przeciw processowi*“, w czasie sejmu warszawskiego 1596 r. przedrukował w poprawnym wydaniu i z dodatkami „*Process na konfederację*“. W lat dziesięć potem jeszcze odzywało się hasło owój polemiki, gdy Skarga za rokосу musiał się odzywać publicznie.

Król pojechał do Szwecji obejmować państwo dziedziczne (1593 r.), Skarga więc wyprosił się do Jarosławia i odpoczywając po trudach, gotował do druku swoje kazania niedzielne i świąteczne. Być może, domyśla się téż historyk jego, obrał to stanowisko, aby znajdować się bliżej wielkiego przesilenia religijnego, które tyle razy zapowiadane, następowało nareszcie.

Najczynniejszym przyczyną biskupów Ruskich przed tronem był Skarga. Starał się, zabiegał, prosił, ułatwiał im wszystko. Wyrobił dla nich 600 złotych ówczesnych na podróż do Rzymu i list polecający do papieża. Kiedy powrócili, Rahoza zwołał synod do Brześcia; zjechali tam biskupi i posłowie królewscy ze Skargą i z Justusem Rabem, również Jezuitą (w październiku 1596). Skargę umyślnie sobie wyprosilili, jako człowieka dobrze obeznanego z dziejami kościoła i stosunkami Rusi. Kaznodzieja królewski przyjeżdżał do Brześcia nie tylko jako strona i poseł, ale jako historyk; miał albowiem wymownym piórem swoim opisać koleje synodu. Łatwo nawet mógł zająć się tą rzeczą, skoro z urzędu należał do wszystkich tajemnic, z serca do wszystkich robót, będąc obrany sekretarzem synodu. Pisał Skarga mowy biskupom łacińskim, podawał wnioski, ułatwiał trudności, objaśniał sporne wypadki, tłómaczył wybiegi, wyzywał na dysputy. Strasznie ohydzał związek nienaturalny Rusi z reformą; toż ci sami różnowiercy, którzy mają teraz ratować cerkiew, w jednym województwie nowogrodzkiem 650 domów Bożych zabrali Rusi na zbory, a z sześciuset przeszło domów szlacheckich ledwie szesnaście pozostało. Przestrogi te i dowodzenia mało wywierały wpływu na przeciwników jedności, na czele których stał xiążę Ostrogski, obrażony w swój dumie, że taką ważną pracę rozpoczęto bez niego. Biskupi łacińscy prosili o dysputę względem jedności kościelnej i na to wysadzali Skargę, ale wniosek odrzucono. Bez arjanów tedy i nowochrześciców, przyszła jedność do skutku.

W roku 1597 wyszło z pod prass Jędrzeja Piotrkowczyka nowe dzieło Skargi